Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 235. — ROK XXXVI.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11. KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.					
SRODA	Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odneszeniem	bez odneszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
4. WRZESNIA 1929.	Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rodzice i szkoła.

Jeden przynajmniej dzień w roku czyni szkołę społeczeństwu bliską: — dzień rozpoczęcia roku szkolnego. Wprowadza rodziców i opiekunów za bramy szkolne, zaznajamia z planami naukowemi i przedmiotami nauki, styka z gronem nauczycielskiem; w ten sposób nawiązuje pewien związek między społeczeństwem a szkołą, który, niestety, zaraz potem rwie się i mimo istnienia „komitetów rodzicielskich" prawie — że zanika.

A szkoła nie powinna być odciętą chińskim murem obojętności lub lodową ścianą wiecznych narzekań od społeczeństwa. Jest bowiem związaną w niem przez żywy materjał społeczny, który się w niej odświeża co roku nowym dopływem ze społeczeństwa. I jeszcze przez cele swoje! Czem więc tłumaczyć obojętność w stosunku do szkoły, na którą stale się użalamy?

Jest w naszych czasach pewien prąd ogólny, który niezmiernie wiele szkód wyrządza naszemu życiu społecznemu: — spychanie wszystkiego na państwo. Jak w zakresie produkcji przemysłowej, w dziedzinie naprawy ustroju rolnego, w świecie kultury, — tak i w zakresie szkolnictwa za wiele zadań wyznacza się państwu i za wiele z niem się wiąże nadziei. Obojętność społeczeństwa dla szkoły tu ma główne swe źródło..

Powszechnie panuje w naszych rodzinach przekonanie, że — nie trzeba myśleć o szkole, bo tem się zajmuje p. minister oświaty ze swym sztabem urzędników. I choć się narzeka na to lub inne zarządzenie (pamiętne skargi na „roboty ręczne" w niższych klasach gimnazjalnych, na ciągłe zmiany podręczników), w końcu jednak zwycięża pogląd, że — przecież musiały być jakieś podstawy do wydania takich zarządzeń. I — koniec!

Jest to zupełnie fałszywe stanowisko społeczeństwa wobec szkoły. Nie społeczeństwo jest dla szkoły, ale — przeciwnie! Nie sama szkoła winna się tworzyć, często przy „zielonem biurku", kodeks swoich zasad postępowania, ale w najściślejszej łączności ze społeczeństwie. Oczywiście nie przy pomocy 5-cioprzymiotnikowego głosowania, ale przez powołanie i przez wysłuchanie reprezentantów różnych kół społecznych. Wynika to z natury rzeczy, mianowicie z natury dziecka, najważniejszego elementu konstytucyjnego szkoły.

Kto i jakie ma do niego prawo?

W „społeczeństwie socjalistycznem", którego prototyp moglibyśmy w pismach Platona znaleźć, dziecko po urodzeniu ma być oddane państwu. Rodzina je traci na zawsze, zabiera zaś państwo, bez podziału i bez warunków.. Jest to imperjalizm państwa na wewnątrz. A występuje nie tylko w „ustroju socjalistycznym" (jak w Rosji bolszewickiej, gdzie „upaństwowienie dzieci" daleko zaszło). Występuje w naszych czasach w formie łagodniejszej z pewnością, ale nie mniej niebezpiecznej. Powtarza się, że z chwilą, kiedy dziecko przekroczy mury szkoły, rodzice tracą znaczną część swoich praw do niego, że je natomiast przejmuje państwo, szkoła państwowa, która w ten sposób staje się właściwie najwyższym autorytetem w miejsce rodziców.

Tak nie jest!.. Prawa rodziców do dziecka wywodzą się z natury ludzkiej. I niema na świecie siły, któraby im je w normalnych warunkach mogła odebrać! Szkoła jest tylko pomocnicą rodziców. W drodze niepisanego kontraktu oddają jej rodzice swoje dzieci, ale z tem zastrzeżeniem, by były wychowywane w duchu ideałów ożywiających dom rodzinny.

Stąd się wywodzą także prawa rodziców do szkoły, które mogą być niewykorzystane, które jednak nie ulegają przedawnieniu... W chwili, kiedy piszemy te słowa, kończy się we Fryburgu niemieckim wielki kongres niemiecki katolików („Katholiken-tag") A, jak dawniej, tak i teraz jeden z najważniejszych przedmiotów, które kongres zajmują, jest śmiało postawiona sprawa szkoły i wychowania szkolnego... W tej chwili także we Francji toczy się ożywiona dyskusja szkolna! Zapoczątkowało ją dziwne zaiste zarządzenie władz szkolnych, które komunistę (!) prof. Baby, powołało z prowincji do liceum Condorceta w Paryżu. Opinja uwiadomiona na czas, że p. Baby na pierwszej swej placówce organizował komunistyczne „cellulles" i wzywał młodzież publicznie do przewrotu, zawrzała oburzeniem. Władze szkolne wycofują podobno p. Baby, ale to nie uspakaja opinji. Chcą bowiem pouczyć władze szkolne raz wreszcie, że — szkoła nie jest żadną „sztuką dla sztuki", i że nie jest instytucją obojętną ze społecznego punktu widzenia, ale najgłębiej w społeczeństwo wrośniętą, i jego ocenie podległą.

U nas prawie śladu niema takiego zainteresowania szkołą. Szkole poświęca się uwagę, kiedy trzeba na końcu roku odczytać świadectwo dziecka, lub kiedy mu książki na leży zakupić i jeszcze może, gdy się idzie na „konferencję wywiadowczą". Ale i wówczas nie jest to zajęcie „szkołą", tylko — dzieckiem.

To się jednak musi skończyć. Dla dobra szkoły!

Szkoła polska bowiem przechodzi w naszych oczach głęboko sięgające przeobrażenia Tak w zakresie nauczania jak wychowania. Z pewnością w pierwszej sprawie nie będzie miało społeczeństwo wiele do powiedzenia, poza zastrzeżeniem się przeciw „eksperymentowaniu", które trwa zbyt długo. Natomiast obchodzi je i musi obchodzić wychowanie!

Uczciwi nauczyciele zgodnie stwierdzają, że obecny system szkolny zagubił gdzieś „ideał wychowawczy" i że nie wiedzą właściwie, ku czemu, ku jakim ideałom mają wychowywać młodzież. Tak mówią powszechnie! Rodzice, patrząc na rezultat wychowania szkolnego, bardzo często muszą im przyznać rację... Z pewnością jest to zjawisko ogólne, bo następstwo tego kryzysu myśli etycznej, który Europa przechodzi od lat kilku dziesięciu, kiedy się rozpoczęła „laicyzacja" życia zbiorowego. Zburzono ołtarz Boży, a nie zgodzono się dotąd, czem go zastąpić. Na tem jednak cierpi młodzież, wychodząca ze szkoły bez wyraźnie określonych ideałów życiowych.

Tu jest miejsce na głos rodziców, na głos **społeczeństwa: — pomóc szkole w odnalezieniu zagubionych ideałów wychowawczych.**

Oby coraz częściej stwierdzany przez rodziców i nauczycieli brak tych ideałów przypomniał społeczeństwu jego obowiązki względem szkoły w tym dniu, w którym dzieci swoje na cały nowy rok powierzaja znów szkole.

W. Z.

Klęska socjalistów i sanacji w Toruniu.

NAWET GŁOSOWANIE OFICERÓW CZYNNEJ SŁUŻBY — NIE POMOGŁO.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.). **W dniu wczorajszym przy tłumnymu dziale wyborców odbyły się wybory do rady miejskiej w Toruniu. Nowością było, że głosowali oficerowie w liczbie 760. Wyniki wyborców przyniosły klęskę sanacji, która z 11 mandatów spadła na 5. Lista sanacji nosiła liczbę 4. Listy chrześcijańsko- narodowe zyskały razem 17 mandatów.**

Toruń 2. 9. (PAT). Wczoraj odbyły się tu wybory do Rady miejskiej, które dały następujące wyniki: lista Nr. 1 P. P. S. (frakcja rewolucyjna) otrzymała 238 głosów bez mandatu, lista Nr. 2 P. P. S. 2.422 głosów 6 mandatów (straciła 3), lista Nr. 3 (Niemcy) 1.769 głosów, 4 mandaty (dotychczasowy stan posiadania), lista Nr. 4 Zjednoczony blok pracy gospodarczej 1.086 głosów, 5 mandatów (dotychczas bez mandatu), lista Nr. 5 Właściciele nieruchomości 1.059 głosów, 2 mandaty (stracili 2), lista Nr. 6 Obywatelski klub gospodarczy 5.484 głosów, 15 mandatów (zyskał 3 mandaty), lista Nr. 7 N. P. R. głosów 3.892, 10 mandatów (stracili 1).

Uprawnionych do głosowania było 24.947, głosowało zaś 16.662.

Akcja o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.). Dziś od wczesnego ranka kuluary sejmowe **zaroiły się od posłów przybyłych** w związku z początkiem miesiąca. Od godziny 10 **w lokalach poszczególnych klubów odbywały się narady.** O g. 12-tej było rzeczą wiadomą, że **wszystkie stronnictwa opozycyjne zdecydowały się wszcząć akcję celem zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu z końcem września.** Do tego potrzeba wystąpienia do P. Prezydenta Rzplitej z listem, podpisanym conajmniej przez 1/3 posłów, to znaczy 148.

Jeden z wybitnych parlamentarzystów oświadczył, że w ciągu kilku dni **zostanie zebranych 200 podpisów posłów, żądających** zwołania sesji nadzwyczajnej. Sejm musi domagać się zwołania sesji nadzwyczanej dla wyświetlenia takich spraw jak **stanowisko rządu w kwestji kryzysu gospodarczego, koncesji Harrimana, firmy drzewnej „Century", dekretu prasowego i Trybunału Stanu.**

O godz. 2-gie popoł. kub Narodowy wydał następujący komunikat: Klub Narodowy odbył dnia 2 września pod przew. prezesa Rybarskiego posiedzenie, na którem **uchwalił zwrócić się do innych klubów sejmowych celem wspólnego wystąpienia do P. Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.** Pismo prezydjum klubu Narodowego, zawierające motywy tego wniosku będzie rozesłane w najbliższych dniach i podane do wiadomości publicznej.

Otwarcie ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa 2. 9. (PAT). Kilka minut po godz. 11-tej otwarte zostało **10te ogólne zgromadzenie Ligi Narodów.** Otwarcia dokonał przedstawiciel obecnego przewodniczącego Rady Ligi Narodów, delagata Persji, **Ali Khan Foroughi**, wygłaszając przemówienie, **które wywarło silne wrażenie.** Zgromadzona przed gmachem liczna publiczność **owacyjnie witała przewodniczących głównych delegacyj, a w szczególności Mac Donalda, Brianda i Hymansa.**

Genewa 2. 9. (PAT). Przewodniczącym 10 Zgromadzenia Ligi Narodów wybrano na ogólna ilość 51 głosujących, 43 głosami przewodniczącego delegacji z S. Salvador, p. Guerrero.

DUŻE ZAINTERESOWANIE DLA SPRAW POLSKICH.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.). Z Genewy donoszą, że szereg spraw, obchodzących Polskę, jest **tematem żywych rozmów w kuluarach Ligi Narodów.** Omawiana jest kwestja **ponownego wyboru Polski do Rady Ligi. Wielkie wrażenie** wywołała **konferencja Zaleskiego z Briandem.**

Wypadki w Palestynie, które niewątpliwie będą tematem sesji bieżącej Ligi, **wzbudzają powszechne zainteresowanie. Życzliwe (!) stanowisko Polski wobec żydów palestyńskich wywołało w kołach genewskich bardzo dodatnie wrażenie.** Zanotować należy również fakt **podpisania umowy polsko-niemieckiej** w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce. Konsekwencją tej umowy, podpisanej ostatnio w Genewie przez p. Sobolewskiego i Martiusa będzie **usunięcie z porządku dziennego obrad obecnej sesji petycji Naumana i Graebego, rozważanej podczas sesji madryckiej Rady Ligi Narodów, a którą Niemcy usiłowali koniecznie poddać obszernej dyskusji również na sesji obecnej.**

Wygrane dolarówki.

Warszawa 2. 9. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia dolarówki, padły następujące wygrane; **40.000 dolarów na Nr. 66.605; 8.000 dolarów na Nr. 729.093; 3.000 dolarów na Nr.** 35.071, 679.395, 575.177; **po 1.000 dolarów** wygrały Nr. 784.363, 380.384, 632.053, 474.695, 367.541; **po 500 dolarów** Nr. 871.817, 118.216, 327.785, 950.001, 445.465, 498.391, 286.010, 152.894, 486.068, 287.355.

Miasteczko Kamieńsk obrócone w perzynę.

300 domów i zbiory pastwą płomieni.

Warszawa 2. 9. (Telef. wł.). Z Nowogródka donoszą, że **w miasteczku Kamieńsk wybuchł pożar skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Spłonęło ogółem 300 budynków, należących do 70 gospodarzy. Wraz z budynkami spłonęły tegoroczne zbiory. Inwentarz żywy uratowano.**

Kowno. 2. 9. (PAT.) W czasie wczorajszej manifestacji komunistycznej **policja aresztowała 33 osoby w tem 28 żydów.**

O czem piszą inni?...

Nar. Demokracja a „zgoda narodowa“.

Jeden z przywódców Nar. Demokracji, prof. Rybarski, zajmuje się w „Gazecie Warszawskiej“ pomysłem „zgody ogólno-narodowej“... Przypomina, że projekt ten spotkał się z dobrem przyjęciem w prasie sanacyjnej.

„Równocześnie jednak — pisze — z bardziej autorytatywnej strony uderzono, nie poraz pierwszy, w zupełnie inną nutę. Dowiedzieliśmy się z listu p. ministra spraw wojskowych na zjazd nowosądecki, że większość społeczeństwa jest znikczemniała, że zaprzedana jest obcym czynnikom. Tylko „oni“ są coś warci, a nawet bardzo wiele warci; wszyscy inni zaprzedają Polskę.

Jak te rzeczy z sobą pogodzić? Jeżeli grupa rządząca, grupa nieliczna skupia w sobie wszelkie skarby bohaterstwa i poświęcenia dla Polski a większość społeczeństwa, to znaczy ci wszyscy, którzy nie należą do sanacji, jest gorsza od niewolników, to czy jest rzeczą wskazaną, by łączyć dobro ze złem, bohaterstwo z podłością? Nie rzucajcie pereł przed wieprze“!

Wobec tego oświadcza prof. Rybarski:

„Rozumiemy, że nie zawsze warto walczyć o rzeczy drugorzędne i drobiazgi, że czasami kompromis jest koniecznością. Ale zarazem wiemy o tem, że kompromisy, w których się poświęcało zasady, były nieszczęściem Polski od dawnych już czasów. A zwłaszcza wiemy o tem, że przedmiotem kompromisu nie mogą być dobra moralne, nie można robić handlu z poczucia prawnego. Dlatego też **walczymy i nadal będziemy walczyli**“.

A więc Nar. Demokracja nie zmienia w niczem swego dotychczasowego stanowiska wobec rządu.

„Robotnik“ o Hadze.

Centralny organ P. P. S. „Robotnik“ rozpatruje wyniki konferencji haskiej. Ustala, co zyskały Niemcy, a co Anglja. **O zyskach Polski nie może nic powiedzieć!** Natomiast stwierdza, że w Hadze

„t. zw. **Ententa**, czyli sojusz państw z czasów wojny, który po wojnie mocno szwankował i wadliwie funkcjonował, **przestaje faktycznie istnieć**“.

Może tak nie jest. Ale nie można zaprzeczyć, że przez Hagę bardzo się rozluźniły związki między Anglją a Francją.

Dalej — twierdzi „Robotnik“ — że

„najważniejszym skutkiem Hagi będzie **porozumienie Francji i Niemiec.** Między obu temi krajami niema już dziś (z wyjątkiem zagł. Saary) żadnego spornego punktu, istnieje natomiast daleko już posunięta współpraca gospodarcza, a każdy niemal dzień przynosi fakty o postępującem zbliżeniu kulturalnem“.

Z pewnością nie! Natomiast bliższą prawdy jest opinja prasy włoskiej, że Haga zbliżyła Niemcy do Anglji...

Wreszcie zajmuje się „Robotnik“ pytaniem, **jak się dla Polski przedstawia sytuacja po Hadze?** I odpowiada, że — niepomyślnie!

„nowy okres — pisze — zapoczątkowany Hagą, zagraża Polsce z innej strony. **Niemcy, które w przeciągu ostatnich 4—5 lat poczyniły tak zdumiewające postępy gospodarcze, rozwijać się będą dalej w warunkach znacznie korzystniejszych i nie ulega wątpliwości, że podejmą „wyścig pracy“, któremu Polska niełatwo dotrzyma kroku**“.

I kończy:

„Poruszamy tu sprawę, która powinna stanowić przedmiot największych wysiłków i najczulszej uwagi ze strony sfer decydujących o przyszłość Polski. Jedno jest pewne: przyszłości tej nie zbuduje się na tragifarsie, zwanej rządami sanacyjnemi“.

I drugie jest pewne: — przyszłości tej nie zbuduje P. P. S., aż do serwilizmu oddana niemieckiemu socjalizmowi!

Nieśwież w niełasce.

P. Mackiewicz ma bardzo wielkie zmartwienie, — tak wielkie, że mu aż wstępny artykuł w „Słowie“ wileńskiem poświęcił. Oto bowiem,

„Pan wojewoda Beczkowicz ułożył tak marszrutę Panu Prezydentowi, że **Głowa Państwa, dojeżdżając do Nieświeża, ma nocować w koszarach bataljonu Kopu a nie na Zamku**“.

Dlaczego? Przecież w tym Nieświeżu bywał Stanisław August i marsz. Piłsudski! Dlaczego nie P. Prezydent Mościcki?... I tu przypomina p. Mackiewicz, że gdy P. Prezydent

„teraz objeżdżał Małopolskę, to gazety opozycyjne lewicy nie mogły się nie przyczepić do kancelarji Pana Prezydenta, że **Pan Prezydent w swoich podróżach zanadto jeździł od pałacu do pałacu, od zamku do zamku**“.

Ale — oświadcza — nie chce wierzyć, by

„kancelarja cywilna Prezydenta ulękła się ataków gazet opozycyjnych z lewicy i chciała korzystać ze wskazówek tych gazet, raptem na granicy województwa Nowogrodzkiego zmieniając zupełnie charakter objazdów kraju, które Pan Prezydent jest łaskaw czynić“.

Jeśli nie to, to cóż jest powodem tego ominięcia Nieświeża? Czyżby popadł w niełaskę, jak w swoim czasie p. min. Meysztowicz?

Udział Polski w zjeździe orjentalnym w Pradze.

Dnia 15 sierpnia uroczystą procesją w Starem Bolesławiu zakończono praski Conventus pro Studiis Orientalibus. Głównym i najważniejszym wynikiem tego zjazdu było wysunięcie szczególnego, czysto słowiańskiego typu pracy misyjnej, mianowicie akcji unijnej. W zjeździe brało udział kilku Rosjan, w tej liczbie również prawosławni„ co świadczy, że dążenie unijne Zachodu znajdują na Wschodzie coraz większy oddźwięk. Radosną niespodzianką był przywieziony ze sobą przez ks. biskupa d'Herbigny szczegółowy list papieski do arcybiskupa praskiego ks. Kordacza, wyrażający życzenia dla Zjazdu. Wielkie zainteresowanie obudziły mowy msgr. d'Herbigny i prof. Spacila. Pierwszy przemawiał o ideale katolickim a życiu z modlitwy. Pojęcie katolicyzmu, powiedział biskup, tkwi w uniwersaliźmie, w jedności Kościoła, widocznej z pierwszych zasad wiary chrześcijańskiej i będącej jako nakaz Chrystusowy dla całego świata zadaniem każdego chrześcjanina. Dzięki swemu życiu, swym zasadom, zwłaszcza zaś modlitwom Kościół katolicki jest jedynem miejscem zbawienia i jedynym ratunkiem nietylko dla jednostek lecz też dla całych narodów. Profesor Instytutu Wschodniego w Rzymie dr. Spacil w swem przemówieniu zwrócił uwagę, że prawosławie współczesne z wyjątkiem samego ośrodka nauczycielskiego przeżywa rozkład dawnych zasad ogólno-chześcijańskich, w następstwie czego wschodniemu Kościołowi grozi zagłada, jeśli nie pojedna się z Rzymem.

Sam zjazd otwarto uroczystem pntyfikalnem nabożeństwem, celebrowanem przez ks. biskupa Józefata Kocyłowskiego. Wieczorem dnia 11 sierpnia powitał zjazd ks. biskup Przeździecki, nawiązując do jubileuszu tysiąclecia od dnia śmierci św. Wacława, który pobudził uczestników zjazdu do wspólnych starań o wzajemne zbliżenie chrześcijan ku większej chwale Bożej. Ks. biskup Kocyłowski pokrótce powiadomił o stosunkach w jego diecezji, gdzie się rozwija cześć ku Najśw. Sercu Jezusowemu i nabożeństwo do św. Józefata, patrona Unji. Kilka słów w języku rosyjskim wypowiedział profesor Instytutu Misyjnego w Lublinie, ks. dr. Niemancewicz, witając obecnych na zjeździe Rosjan. Ks. prof. dr. Cichocki dnia 12 sierpnia wygłosił referat o podstawie filozoficznej teologji Kościołów dysydenckich. Myśl przewodnia jego bardzo ciekawego referatu polegała na tem, że wśród przyczyn wewnętrznych, oddzielających Zachód chrześcijański od Wschodu, pierwsze miejsce zajmuje różny sposób ujmowania prawd wiary. Powodem takiego podziału jest okoliczność, że w teologji zachodniej przeważa duch filozofji scholastycznej, podczas gdy teologja wschod. uległa wpływowi neoplatonizmu. Neoplatonizm jest podstawą filozoficzną teologji wschodniej, trzeba więc, by ona wróciła do swej tradycji pierwotnej.

Na zebraniu popołudniowem tegoż dnia ks. biskup Przeździecki referował o działalności unijnej w Polsce. Czyni się rzeczywiście dużo: z inicjatywy episkopatu powstają nowe parafje, gorliwie pracuje duchowieństwo zarówno świeckie i zakonne; odbywają się konferencje dla księży, w wielu miejscach istnieje dwuobrzędowość, przyczem oba obrządki zupełnie ze sobą się godzą. Tak naprzykład w Łucku założono seminarjum dla kształcenia księży, obeznanych z obrządkiem wschodnim w Lublinie zaś przy uniwersytecie katolickim funkcjonuje Instytut Misyjny. Z łamów pism katolickich nie schodzi sprawa zjednoczenia Kościołów, zdarzają się odczyty i t. d. Szeczgólnie znamienne było oświadczenie ks. biskupa, że w jego diecezji wierni wschodniego obrządku często spowiadają się u księży łacińskich i odwrotnie. Praca o urzeczywistnienie Unji jest powolna, lecz owoce jej będą trwałe. Swe przemówienie ks. biskup zakończył pięknemi słowy o duchu jedności i miłości, ożywiającym wszystkich pracowników w dziele zjednoczenia Kościołów.

Rektor rusińskiej Akademji Teologicznej we Lwowie prof. dr. Ślipyj wygłosił referat o pewnych kierunkach w rozwoju teologji wschodniej. Prof. Ślipyj jest przeciwnikiem złacinienia wschodniego obrządku i nawoływał Zachód do zrozumienia i poznania wszystkich dziedzin teologji wschodniej. W końcu referatu mowca zaprojektował utworzenie w Rzymie wschodniego uniwersytetu i nadanie praw uniwersyteckich grecko-katolickiemu seminarjum we Lwowie.

Zjazd zakończony przemówieniem ks. prałata dr. Około-Kułaka o stanie Kościoła katolickiego w Rosji i samej Rosji pod jarzmem bolszewickiem. Należy wogóle zauważyć, że delegacja polska była jedna z najliczniejszych i okazała na zjeździe dużo aktywności. Z Polski uczestniczyło ogółem 13o sób: J. E. ks. biskup dr. H. Przeździecki, J. E. ks. biskup dr. Kocyłowski, ks. prałat dr. A. Około-Kułak, ks. prał. dr. prof. Kremer, ks. prał. Wincenty Balul, ks. prof. dr. A. Niemancewicz, ks prof. Józef Marcinowski, ks. A. Dąbrowski T. J.; ks. redaktor N. Cieszyński, ks. prof. dr. H. Cichowski, prof. dr. Ślipyj, ks. A. Michalik i ks. M. Kordel.

Zgodna współpraca Polaków, Rosjan i Czechów na zjeździe, przyjazny niewymuszony stosunek wzajemny, który się nawiązał śród wszystkich uczestników zjazdu, wywarły najlepsze wrażenie i niejako posłuży dowodem, że zbliżenie wzajmne wszystkich Słowian najłatwiej może być osiągnięte jedynie na glebie religijnej.

Brno, sierpień 1929. **Dr. W. Wiliński.**

Neosocjalizm angielski.

P. Robert Cru, korespondent paryskiego „Tempsa“ w liście z Londynu wykazuje, że **Labour Party nie jest partją socjalistyczną w ścisłem tego słowa znaczeniu.** Sama nazywa się „Partją Pracy“, unikając przymiotnika „socjalistyczny“. Przystosowała się do umysłowości przeciętnego Anglika, umiarkowanego, trzeźwo myślącego, zwolenika kompromisów, dalekiego od krańcowości. Kompromisowości i oportunizmowi zawdzięcza socjalizm angielski swój wzrost.

Labour Party nie jest stronnictwem rewolucyjnem, a nawet nie republikańskiem; jej zwolennicy często objawiają swe przywiązanie do dynastji.

„Neosocjalizm angielski“ — tak go nazywa p. Cru, — nie ma punktów stycznych z mrzonkami Proudhona i Marksa. Przeciętny socjalista angielski podkreśla chętnie, że Labour Party nic nie łączy z przestarzałemi teorjami socjalistów XIX wieku, które jedynie skłonny do mistycyzmu Rosjanin może brać poważnie. Przebieg krótkotrwałego strajku generalnego w r. 1926 wykazał, że przyszłość należy do socjalistów-oportunistów.

Od r. 1926 Labour Party nie przestaje podkreślać swego wrogiego stosunku do komunizmu i do socjalizmu doktrynerskiego. Żąda praktycznych reform społecznych, nie wypływających z żadnej abstrakcyjnej teorji reform, które może równie dobrze przeprowadzić minister-konserwatysta lub liberał. Mówi się nieraz, że różnice odcieni czerwieni Mac Donalda i Lloyd George'a są dla niewprawnego oka trudne do zauważenia.

Angielski nacjonalizm domaga się, by państwo kierowało i kontrolowało produkcję, ale nie żąda, by ją przejęło we własne ręce. Uznaje za słuszne i pożyteczne prawo inicjatywy prywatnej. Nie jest to socjalizm etatystyczny.

Od socjalizmu „kontynentalnego“ jest więc ideologja Labour Party w wielu punktach zasadniczo odmienną.

Ks. Seipel o Heimwehrze

B. kanclerz austrjacki, ks. Seipel bawił przed kilku dniami w Frankfurcie na kongresie katolickich pacyfistów. Przy tej sposobności udzielił przedstawicielowi „Rhein-Mainische Volkszeitung“ wywiadu na temat stosunków politycznych w Austrji.

Winę zaostrzenia się sytuacji przypisał ks. Seipel austrjackiej socjaldemokracji, która od wielu lat wychodziła na ulicę, ilekroć inne partje nie chciały spełnić jej żądań. Wobec przecwników stosowali socjaliści metody terroru. A gdy ci zaczęli się bronić, **socjaldemokracja była skłonna podzielić kraj na strefy partyjne w ten sposób, by okręgi przemysłowe zostały oddane socjalistom, a rolnicze Heimwehrze.** Na taki podział kraju ks. Seipel, jako kanclerz się nie zgodził. Wtedy socjaldemokraci chwycili się jeszcze innego sposobu. Tam, gdzie miała się zebrać Heimwehra, urządzali kontrdemonstracje, by wymóc zakaz urządzania wszelkich pochodów.

Następnie bronił się ks. Seipel przed zarzutem, jakoby będąc zwolennikiem Heimwehry był nieprzyjacielem pokoju wewnętrznego. Kto takiemu ruchowi, jak Heimwehra, który w pewnych okolicznościach mógłby być niebezpiecznym, chce dać ideową, duchową treść i wskazać sposoby, zapomocą których cele ruchu mogą być osiągnięte na drodze demokratycznej, ten — oświadczył ks. Seipel — lepiej przysłuży się sprawie pokoju niż ten, kto zajmuje się tylko pewnemi objawami choroby, a więc tamuje demonstracje, nie usuwając jednak krzywd, przeciw którym zwracają się te demonstracje.

Jak z tego widać, ks. Seipel sympatyzuje z Heimwehrą będąc przekonanym, że przyczyni się do powstrzymania jej od wejścia na drogę gwałtu.

Zbrojenia na morzu.

W związku z zapowiedzianą przez Mac Donalda konferencją w sprawie rozbrojenia na morzu warto podać krótkie zestawienie sił morskich 5 wielkich mocarstw, mianowicie Stanów Zjednoczonych, Anglji, Japonji, Francji i Włoch.

Stany Zjednoczone mają 10 krążowników, budują 8, a uchwaliły zbudować jeszcze 10. Z krążowników czynnych żaden nie ma powyżej 7.500 ton, nowe będą miały po 10.000.

Anglja ma 52 jednostki, których tonaż wynosi ogółem 308.700, buduje 7 krążowników (przeważnie po 10.000 ton) i postanowiła zbudować jeszcze 3.

Japonja ma 28 jednostek o tonażu 163 955, a buduje 5 o pojemności 50.000 ton.

Francja ma 11 jednostek (89.369 ton), w tem dwie po 13.824 ton. buduje 4 jednostki (36.996 ton), a zamierza zbudować jeszcze 1.

Włochy mają 11 jednostek (63.419 ton), budują 5 na ogólną sumę 30.000 ton, a postanowiły zbudować jeszcze 6 jednostek (50.000 ton).

Po zakończeniu przewidzianych zbrojeń pierwszą potęgą na morzu byłaby nadal Anglja, ostatnią Francja, którąby Włochy prześcignęły.

Oprócz krążowników każde z tych 5 mocarstw posiada odpowiednią liczbę pancerników, łodzi podwodnych, torpedowców i t. p.

Stany Zjednoczone posiadać będą (łącznie z okrętami budującemi się) 18 pancerników. 28 krążowników, 129 łodzi podwodnych. 260 torpedowców, 4 statki dla lotnictwa.

Anglja 20 pancerników, 62 krążowników, 80 łodzi podwodnych, 194 torpedowców, 6 statków dla aeroplanów.

Japonja będzie mieć 10 pancerników, 33 krążowników, 76 łodzi podwodnych, 15 torpedowców, 3 statki dla aeroplanów.

Francja posiadać będzie 9 pancerników, 16 krążowników, 95 łodzi podwodnych, 82 torpedowców, 1 statek dla lotnictwa.

Włochy 4 pancerniki, 22 krążowników, 67 łodzi podwodnych, 90 torpedowców.

Utrzymanie takich flot i zwiększanie ich wymaga ogromnych sum pieniężnych. Np. Stany Zjednoczone wydały na ten cel w roku 1927 około 624 milj. dolarów (5 i pół miljarda zł., czyli dwa razy więcej niż wynosi cały budżet Polski), a w r. 1929 przeznaczyły 741 milj. dolarów. Anglja przeznaczyła w tym samym czasie 547 milj. dolarów.

Zjazd byłych kombatantów w Jugosławii.

Jugosłowiański kongres narodowy oficerów rezerwy i b. kombatantów rozpoczął w dniu 1 bm. w Białogrodzie swe prace. Ze wszystkich stron Królestwa S. H. S. przybyło około 6 tysięcy delegatów. Równocześnie w dniu 1 bm. zaczęły przybywać rozmaite delegacje zagraniczne na kongres Fidac'u.

Onegdajsze uroczystości białogrodzkie miały charakter imponującej manifestacji solidarności międzyaljanckiej w dziele pokoju. Stolica Jugosławji miała wygląd taki, jak w dni wielkich świąt narodowych. Ulice były ozdobione sztandarami i chorągwiami państw sprzymierzonych w czasie wielkiej wojny. W całem mieście panował dnia 1 bm. od rana ożywiony ruch. O godz. 10 odbyło się uroczyste otwarcie X. Kongresu Fidac'u w kasynie wojskowem, w obecności kilku członków rządu, przedstawicieli dyplomatycznych państw sprzymierzonych i wielu wybitnych osobistości. Zastępca ministra Spraw Zagranicznych Kumanuli powitał przybyłych, poczem zabrał głos delegat sekretarza generalnego Ligi Narodów i odczytał pismo sir Erica Drummond'a, w którem ten ostatni stwierdził wielkie usługi, które Fidac oddał sprawie pokoju, współpracując w tym kierunku z Ligą Narodów. Przewodniczący biura Fidac'u Reissdorff wygłosił przemówienie, charakteryzujące cele Stowarzyszenia, i zwrócił się z pozdrowieniem do wszystkich uczestników Stowarzyszenia.

Z kolei przemawiali krótko przedstawiciele delegacyj narodowych, a potem zarządzono 3 minutowe milczenie na znak żałoby za zmarłych członków Fidac'u.

O godz. 10.30 członkowie Kongresu Fida

cu odbyli pochód po ulicach Białogrodu, wyruszając z głównej ulicy Króla Milana. Na czele pochodu szła sekcja pomocnicza kobieca, następnie biuro Fidacu, później kolejno delegacje: francuska, angielska, włoska, polska, rumuńska, amerykańska, czechosłowacka, belgijska, portugalska, grupa „poilus" z frontu wschodniego, inwalidzi jugosłowiańscy, 6.000 oficerów rezerwy i b. uczestników jugosłowiańskich wielkiej wojny. W chwili, gdy pochód przechodził przed pałacem królewskim, król Aleksander ukazał się w oknie, witając delegacje państw sprzymierzonych wśród nieopisanego entuzjazmu olbrzymich tłumów publiczności.

Odbudowa Gorlic.

Z Gorlic piszą nam: Miasta zniszczone w czasie wojennym, dotychczas po upływie 11 lat niepodległości Polski, odbudowane nie zostały, mimo istnienia obowiązującej ustawy z dnia 6 maja 1924 r. Nr. 49 poz. 492 Dz. U. Rz. P. o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, która to ustawa wstosunku do miast nie jest wykonywaną. To też Rada miasta Gorlic, ciągle jeszcze leżącego w gruzach, a nie mogącego własnemi siłami dźwignąć się z tych gruzów, chcąc ruszyć z martwego punktu sprawę odbudowy, na posiedzeniu w dniu 26 sierpnia b. r. uchwaliła wdrożyć kroki, zmierzające do wykonania powyższej ustawy i w tym celu zwołać wiec publiczny poszkodowanych mieszkańców Gorlic, dla zajęcia stanowiska w tej sprawie, nawiązać rokowania z innemi zniszczonemi przez wojnę miastami dla poparcia odbudowy wspólnemi siłami, przy pomocy Związku Miast Polskich, dążyć w porozumieniu z tymże Związkiem do zwołania w Warszawie zjazdu miast, zburzonych przez działania wojenne, dla zwrócenia uwagi czynników miarodajnych w Sejmie i Rządzie na obecny rozpaczliwy stan miast tego rodzaju i wogóle użyć wszelkich rozporządzalnych środków, aby tę piekącą, a tak zaniedbaną sprawę doprowadzić do pomyślnego wyniku.

„Osservatore Romano" o Katolickiej Szkole Społecznej w Poznaniu.

Organ urzędowy Stolicy św. „Osservatore Romano" przyniósł w numerze swym z dnia 14 sierpnia b. r. artykuł o Katolickiej Szkole Społecznej w Poznaniu. Artykuł zwraca uwagę na doniosłe znaczenie, jakie posiada założona przez Ks. Kardynała Prymasa Hlonda instytucja ta dla akcji katolickiej w Polsce, daje pogląd na jej cele, ustrój i działalność i wyraża nadzieję, że wychowankowie Szkoły, owiani duchem apostolskim, będą umieli zwycięsko walczyć o utrwalenie, pogłębienie i rozszerzenie rządów Chrystusa-Króla w naszej Ojczyźnie.

700-lecie istnienia klasztoru P. P. Benedyktynek w Staniątkach.

W roku bieżącym mija 1400 lat od powstania Zakonu benedyktyńskiego, który i na ziemi polskiej ma swą bardzo chlubną kartę.

Niestety — burze dziejowe, szalejące nad grobem naszej Ojczyzny, wymiotły z Polski ten czcigodny Zakon, ale nie całkowicie, bo dzięki dziwnym zrządzeniom Opatrzności, przetrwały w Polsce Benedyktynki, a przetrwały w jednym tylko klasztorze w Staniątkach; dzisiaj, kiedy cały benedyktyński Zakon święci swoje 1400-lecie, one łączą z tą uroczystością swoje 700-lecie istnienia w Staniątkach.

Nie tutaj miejsce, by przypominać dzieje tego sławnego Klasztoru, fundowanego przez hojnego i wielce bogobojnego, kasztelana krakowskiego. Klem. Gryf-Jaxę; ale tutaj warto oddać cześć i hołd tym zasłużonym i cichym modłom przez tyle wieków zanoszonym do Boga w dolii i niedoli naszej politycznej; oddać cześć tym mozolnym pracom nad wychowaniem dziatwy polskiej przez długie 7 wieków; tym niezliczonym uczynkom miłosierdzia i dobroczynności, jakiemi szeroko zawsze Klasztor słynął za dobrych swych czasów, jakiemi słynie i dzisiaj, choć w mniejszej mierze, z powodu trudnych warunków i znacznie uszczuplonych majątków klasztoru.

I Kościół i Ojczyzna wdzięcznie spoglądają dzisiaj na zbożny, wiekowy trud, na liczne zasługi, na świątobliwe szeregi tamtejszych zakonnic. Same PP. Benedyktynki, wdzięczne za tyle lat owocnego i zbożnego bytu swego w Staniątkach — pragnąc Bogu złożyć należyte dzięki, zabiegają nie o ludzki w tym jubileuszu rozgłos — ale o to, aby, w myśl hasła benedyktyńskiego, Bóg był we wszystkiem uwielbiony — stąd więc na uroczystość jubileuszową mającą się odbyć 15 września b. r., pragną siebie, lud okoliczny i przyjaciół Zakonu przygotować trzydniową nauką rekolekcyjną OO. Jezuitów, na którą wszystkich, a zwłaszcza okoliczny lud bardzo serdecznie zapraszają.

Na ziemiach Rzplitej

Najbliższe podróże Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, P. Prezydent Rzplitej opuści dnia 7 września Spałę, gdzie przebywa na wywczasach letnich, udając się do Skarżyska, Starachowic i Konar. W Konarach będzie obecny na poświęceniu pomnika poległych legjonistów. Dnia 9 września P. Prezydent powróci do Spały. Około zaś 14 września uda się P. Prezydent do Grudziądza, Starogardu i Gdyni.

Ogólno-polski Zjazd Katolickich Związków Polek.

(KAP.) Z okazji 20-lecia istnienia Katolickiego Związku Polek w Poznaniu, oraz utworzenia Zjednoczenia Katolickich Związków Polek z całej Polski, Zjazd odbędzie się dnia 5 września 1929 r. w Auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Mszę św. na intencję Zjazdu odprawi o godzinie 9-tej, w Złotej Kaplicy przy Katedrze, Kardynał Prymas Polski.

Obrady rozpoczną się o godz. 10.30 w Auli Uniwersytetu Poznańskiego. 1. Otwarcie Zjazdu przez p. Zofję Rzepecką, przewodniczącą Katolickiego Związku Polek w Poznaniu. 2. Wybór Prezydjum Zjazdu. 3. Przemówienie Kardynała Prymasa Polski. 4. Powstanie i 20-letnia działalność Katolickiego Związku Polek w Poznaniu, ref. p. Anna Suchocka, wice-przew. K. Z. P. Poznań. 5. Konieczność wytworzenia światłej elity kobiecej przejętej duchem katolickim i narodowym, ref. hr. Zofja Zamoyska, przewodnicząca K. Z. P. Warszawa. 6. Międzynarodowy Katolicki Ruch Kobiecy, ref. ks. Teresa Sapieżyna, przewodnicząca K. Z. P. Kraków. 7. Akcja Katolicka, ref. ks. infułat Stanisław Adamski. — Zamknięcie Zjazdu. — O godzinie 21-szej odbędzie się raut dla uczestników Zjazdu.

Obrady inżynierów kolejowych w Poznaniu.

W dniu 1 b. m. nastąpiło w Poznaniu otwarcie IX. Zjazdu Inżynierów Kolejowych. Na Zjazd przybyło wielu inżynierów ze wszystkich dyrekcyj kolejowych, pozatem w inauguracji obrad, które toczyły się w auli uniwersytetu, wzięli udział pp.: wicemin. inż. Czapski i szereg innych osobistości. Zagaił i powitał Zjazd imieniem Komitetu Organizacyjnego, inż. Zienkiewicz, poczem prezesem Zjazdu obrano inż. Stanisława Rybickiego ze Lwowa, który w dłuższem przemówieniu omówił najważniejsze postulaty kolejnictwa polskiego ze stanowiska techniki, wspominając również o wielkiem poświęceniu technicznych pracowników kolejowych w czasie ubiegłej, niesłychanie surowej zimy, około utrzymania ruchu kolejowego, w bardzo trudnych warunkach. Przemówienie powitalne wygłosił prezes dyrekcji kolei państwowych w Poznaniu, inż. Ruciński, witając Zjazd imieniem tej dyrekcji, oraz dziękując za wybór Poznania na miejsce Zjazdu. Dalej przemawiali: wiceminister Czapski, wicewojewoda Gronziewicz, przedstawiciele magistratu, dyrekcji Poczt i Telegrafów, Związku Zrzeszeń Technicznych w Warszawie, Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów i t. d. Następnie przystąpiono do wysłuchania referatów. Pierwszy z nich wygłosił prezes dyrekcji kolei państwowych inż. Ruciński na temat przygotowania dyrekcji kolei państwowych w Poznaniu na P. W. K., poczem inż. Stoltzmann mówił o organizacji Centralnego Zarządu Kolejowego w Polsce. Po obiedzie zwiedzali uczestnicy Zjazdu wystawę; w dniu 2 b. m. przewiduje program dalsze zwiedzanie wystawy, a wieczorem posiedzenie sekcji Zjazdu, którego zamknięcie nastąpi we wtorek przed południem.

DRUSKIENIKI BĘDĄ UPAŃSTWOWIONE.

Jak podaje „Nowy Dziennik Kresowy" wojewoda białostocki p. Kirst konferował w Druskienikach z dowódcą OK. III. gen. Litwinowiczem w sprawie uzdrowiska druskienickiego, które ma przejść na własność skarbu Państwa.

Zderzenie się pociągów pod Tarnowem.

W ubiegłą niedzielę rano zdarzyła się pod Tarnowem katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy Nr. 624, jadący ze Stróż, najechał na dworcu przetokowym „Tarnów—Filja" na pociąg towarowy, druzgotając mu 6 wagonów. W pociągu osobowym uszkodzeń doznała lokomotywa i dwa wagony. Wśród podróżnych kilkanaście osób odniosło rany. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy. Tylko tej okoliczności, że pociąg osobowy jechał powoli, przypisać należy, że katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów. Przeciw urzędnikowi ruchu i zwrotniczemu wdrożono śledztwo.

DELEGACI PAPIESCY WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Ostatnio bawili w Stanisławowie delegaci Kurji Papieskiej msgr. Cicognani i Terciarolli z Kongregacji dla kościoła wschodniego. Celem pobytu ich było nawiązanie ściślejszego kontaktu z temi organizacjami, kóre im podlegają, oraz zorjentowanie się na miejscu w sprawach dotyczących wschodnich obrządków. Delegaci zwiedzili cerkwie i klasztory grecko katolickie.

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEGO TOW. OCHRONY ŻUBRA.

W poniedziałek, dnia 2 września, w związku z Powszechną Wystawą Krajową odbędzie się w Poznaniu otwarcie zjazdu Międzynarodowego Tow. Ochrony Żubra, który zgromadzi ponad 120 osób fachowców w dziedzinie hodowli i ochrony żubra. W programie obrad znajdujemy szereg referatów, m. in. uczonych zagranicznych. Dopełnieniem programu będzie wyświetlenie filmów i obrazów świetlnych ilustrujących życie żubra. Po wspólnym obiedzie uczestnicy zjazdu zwiedzać będą Ogród Zoologiczny, Muzeum Przyrodnicze oraz osobliwości miasta.

MJR. KUBALA POJEDZIE DO JUGOSŁAWJI I AMARYKI.

Według wiadomości Ajencji Wschodniej major Kubala udaje się w połowie przyszłego tygodnia samolotem do Wiednia, skąd następnie koleją odbędzie podróż do Jugosławji, aby spędzić urlop kuracyjny w jednej z miejscowości uzdrowiskowych. O ile stan zdrowia pozwoli mu mjr. Kubala w końcu września uda się na uroczystości ku uczczeniu 150-lecia bohaterskiej śmierci Kazimierza Pułaskiego, wyznaczony na dzień 19 października b. r. w Savannah w stanie Georgja.

MASOWE DEPESZE ŻYDÓW WILEŃSKICH.

Wileński urząd telegraficzny jest od czterech dni formalnie oblegany przez żydów wysyłających depesze do Palestyny. Trzeba zaznaczyć, że większość mieszkańców Tel Awiwu sta nowią żydowscy emigranci z Wilna. Z powodu zwiększonego ruchu powiększono personel w wileńskim urzędzie telegraficznym.

CYNIZM I NIELUDZKOŚĆ PARY TURYSTÓW

Onegdaj wybrał się na wycieczkę z Zakopanego na Kopę Magury 45 letni Michał Kornecki. W drodze na Halę Gąsienicową siły odmówiły mu posłuszeństwa upadł i doznał ataku sercowego. Przechodziła wtedy tą drogą para turystów, dążąc również na Halę Gąsienicową. Gdy ciężko chory wezwał ich pomocy, ci nie tylko że oddalili się pospiesznie, życząc nieszczęśliwemu przyjemnej podróży na drugi świat, lecz po nadejściu na Halę Gąsienicową nikogo o wypadku nie zawiadomili. Na szczęście przechodziło po pewnym czasie ścieżką większe towarzystwo, które udzieliło Korneckiemu pomocy i przeniosło go na Halę Gąsienicową do schroniska. Nieludzki czyn dwojga cyników zasługuje na jak najostrzejsze potępienie.

EPIDEMJA SZKARLATYNY W STANISŁAWOWIE.

M. Urząd Zdrowia w Stanisławowie notuje przeszło 50 wypadków zachorowań na szkarlatynę, po największej części u dzieci szkolnych. Sprawa ta jest tem bardziej niebezpieczna, że epidemja może łatwo rozszerzyć się w szkołach, które w tym tygodniu będą otwarte. Fizykat miejski poczynił wszelkie możliwe zarządzenia celem stłumienia zarazy.

KATASTROFA BUDOWLANA W ŁODZI.

Onegdaj w godzinach popołudniowych zawalił się w Łodzi przy ulicy Łagiewnickiej dom oznaczony nr. 17. Mieszkańcy ostrzeżeni hukiem, poprzedzającym zawalenie się domu zdołali się ocalić. Właściciel domu Jankiel Kossover, który wbrew zakazowi władz stawiał na słabych fundamentach nadbudówkę, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z Paryża donoszą, że w Algierze zawalił się wielki dom, powodując śmierć 33 osób.

Z całego świata.

Papież ukoronuje króla włoskiego?

„Heraldo de Madrid" donosi, że Ojciec św. zamierza ukoronować króla włoskiego Wiktora Emanuela żelazną koroną lombardzką z Monza. Jest to według legendy ta sama korona, którą koronował się Karol Wielki, a po nim trzydziestu paru innych królów. Tę samą koronę kazał sprowadzić do Paryża Napoleon i koronując się na cesarza w katedrze Notre Dame, włożył sobie sam na głowę.

Skąd gazeta hiszpańska wzięła tę sensacyjną wiadomość, niewiadomo.

Miasto hinduskie stawia pomnik misjonarzowi katolickiemu.

(KAP.) W związku z 25-tą rocznicą śmierci ks. Nidhiri, mieszkańcy miasta Horavalangad z okręgu Ernakulan w Indjach południowych, postanowili wznieść pomnik dla uczczenia pamięci tego wybitnego kapłana katolickiego. Ś. p. ks. Nidhiri był jednym z najbardziej uzdolnionych profesorów katolickich z Syrji. Znał doskonale sanskryt i porozumiewał się z łatwością w dwunastu językach. Wśród Hindusów swego pokolenia cieszył się wielką popularnością. Pomnik przekaże pamięć o nim potomności.

Liczba katolików syryjskich w Indjach wynosi 450.000. Kierują nimi jeden arcybiskup i trzech biskupów.

Poincare poważnie chory.

Dzienniki paryskie donoszą, że stan zdrowia b. premjera Poincarego znacznie się pogorszył i budzi poważne obawy. Przypuszczają, że drugi zabieg chirurgiczny nie uda się, ze względu na słaby stan serca Poincarego.

NA WĘGRZECH ODKOPANO CMENTARZ HUNNÓW.

Pod kierunkiem dyrektora muzeum w Szegedynie na Węgrzech p. Franciszka Mora przeprowadza się w okolicy tego miasta nad stawem roboty wykopaliskowe, które dały bardzo dobre wyniki. Odkryto tam mianowicie wielkie cmentarzysko Hunnów, 120 grobów poddano już dokładnemu zbadaniu. W grobach kobiecych znajdowano ozdoby ze srebra i z bronzu, a w męskich miecze, sztylety, groty strzał itp. W wielu grobach napotkano kości bydła domowego, szkielety kur, łupy z jaj i t. d.

Wiadomości diecezjalne.

Diecezja sandomierska: Zwolnieni na własne życzenie ze stanowisk profesorów seminarjum Diecezjalnego: X. kan. dr. W. Kosiński i X. dr. St. Świetlicki.

Przeniesieni XX. proboszczowie: Tarło Leon z Odrowąża na infulację do Klimontowa, Arlitewicz J. ze Smardzewic i Rzeszalski M. z Rusinowa, jeden na miejsce drugiego, dr. W. Kosiński z Brzózy do Skaryszewa. Szczygielski Br. z Pilczycy do Odrowąża, Malewski T. z Kuczek do Pilczy, Wojciechowski L. z Mnina do Brzózy, Ryszka J. z Łęgowic do Mniwa, Runo Fr. ze Słupi Nadbrzeżnej do Łęgowic, Krajewski St. z Wiśniowej do Wysokiej, Nazarewicz J. z Przybysławic do Wiśniowej.

Mianowani na stanowiska proboszczów: Żmigrodzki L. do Przybysławic, Łukasiewicz A. do Kuczek, Szczepaniak St. do Miedzieszy i Wróblewski J. do Słupi Nadbrzeżnej.

Przeniesieni XX. wikarjusze: Wojtasiewicz W. do Gródka, Osuch do Klimentowa, Nowak P. do Bzina, Chałupczak J. do Przysuchy, Zwolski J. do Odechowa, Stobnicki J. do par. N. Serca J. w Radomiu, Goopwon W. do Skaryszewa, Skwirski J. do Szydłowca, Gliszczyński St. do Jedlni, Raszewski W. do Bałtowa, Cieluba do Zwolnienia, Łukasik do par. N. M. P. w Radomiu.

Mianowani na stanowisko wikarjuszów: Cieszkowski F. do Skrzyńska, Paluch J. do Szewny, Paciak Wł. do Łagosła, Adamczyk J. do Brzózy, Wilkowski J. do Opatowa, Chołoński P. do Iłży, Karwacki W. do Wierzbicy, Łasiński S. do Białaczewa, Dziubek J. do Jastrzębia Kozioł M. do par. katedralnej w Sandomierzu, Szerszeń St. do Koprzywnicy.

Literatura i sztuka.

Pamiątki po królu Janie III.

Wśród otrzymanych z Rosji, na podstawie traktatu ryskiego, pamiątek chwały narodu, a wystawionych obecnie w stolicy w kamienicy Baryczków na Starem Mieście, powszechną uwagę zwracają te, które najściślej wiążą się z osobą bohaterskiego obrońcy Wiednia. Są to dary papieża Innocentego XI. i Ludwika XIV., króla francuskiego, przesłane Sobieskiemu, jako wyraz hołdu za wiekopomne zwycięstwo pod Wiedniem w obronie chrześcijaństwa przed grożącą podówczas Europie nawałą turecką.

Płaszcz orderu św. Ducha, ustanowionego przez Henryka Walezjusza, króla Polski i Francji, bogato haftowany złotem i srebrem na czarnym aksamicie miecz honorowy papieski, kapelusz z wyobrażeniem św. Ducha, oraz chorągiew turecka, zdobyta przez Jana III. w bitwie pod Parkanami w pobliżu Wiednia — przez lat sto z górą przechowywana w Loretto, jako votum królewskie — oto najcenniejsze, jakie posiada Polska relikwje po zwycięskim królu Sobieskim.

Pamiątki te, w roku 1740 przeszły do Radziwiłłów, którzy złożyli je w skarbcu nieświeskim. Po zajęciu Nieświeża przez wojska rosyjskie w roku 1813, zostały one skonfiskowane i wywieziono do Petersburga, skąd obecnie, w trzechsetną rocznicę urodzin króla Jana III. wróciły do Polski.

I. Wszechświatowy kongres filologów słowiańskich w Pradze.

W październiku b. r. w dniach od 6—13 odbędzie się w **Pradze I. Kongres filologów słowiańskich,** w którym wezmą udział najwybitniejsi znawcy slawistyki z całego świata. Kongres obradował będzie w nowym gmachu wydziału filozoficznego uniwersytetu Karola, którego budowa w najbliższym czasie zostanie ukończona.

Według dotychczasowych zgłoszeń, reprezentowane będą następujące państwa: Ameryka, Bułgarja, Danja, Niemcy, Anglja, Finlandja, Francja, Grecja, Italja, Jugosławja, Litwa, Łotwa, Norwegja, Austrja, **Polska,** Rumunja, SSSR. (delegacje z Rosji, Ukrainy i Białorusi), Szwecja, Szwajcarja i Węgry. Ogólna liczba uczestników Kongresu dosięgnie liczby 100, z podziałem na trzy sekcje, a to: językoznawczą, historji literatury i badań historycznych. **Reprezentantem Polski** w pierwszej grupie będzie pof. Un. Jag. **dr. Lehr-Spławiński,** w drugiej — prof. Un. w Pradze, **dr. M. Szyjkowski.**

Tematem obrad będą wszystkie zagadnienia związane ze slawistyką i jej dziedzinami pochodnemi. Pozatem, jako nagłe wnioski, rozpatrywane zostaną m. in. sprawy dotyczące wydania bibljografji slawistycznej, tekstów i słownika języka starocerkiewno-słowiańskiego, oraz sprawa międzynarodowej organizacji naukowej dla badań historji kultury słowiańskiej.

Polski ksiądz — profesorem uniwersytetu w Ameryce.

Nowojorska prasa polska donosi, że **ks. dr. Sobieniowski,** proboszcz w Lakewood, w stanie Ohio, a brat znanego literata i tłumacza sztuk Shaw'a, Florjana Sobieniowskiego, obejmie w jesieni b. r. **katedrę profesora literatury polskiej** przy Western Reserve Uniwersity w Cleveland.

PARODJA REMARQUE'A.

Znany filozof niemiecki, dr. F. Friedlaender, piszący pod pseudonimem „Minon“, wydał parodję słynnej książki pacyfistycznej „Im Westen nichts neues“, p. t. „Czy Eryk Marja Remarque żył naprawdę“?

―――o―――

Znowu nadużycie firmy wydawniczej.

Drukowaliśmy niedawno głos ks. Rostworowskiego T. J. w sprawie książki Ludwiga p. t. „Syn Człowieczy“, wydanej przez znaną firmę wydawniczą „Renaissance“, której właścicielem jest **żyd Erdtracht.** Obecnie zaś Kurja Metropolit. lwowska piętnuje nadużycie, jakiego się tasama firma dopuściła w stosunku do Kurji lwowskiej w związku z wydaniem dzieła katolickiego pisarza niemieckiego, p. Lamy o Ojcu św. Piusie XI.

„Kurja Metropolitalna — brzmi protest — udzieliła „Imprimatur“ na rękopis p. n. „Ojciec Święty. Żywot i czyny Papieża Piusa XI.“ przez Fryderyka Lamę — w przekładzie M. Tarnowskiego. Niestety instytut wydawniczy „Renaissance“ nadużył jego „Imprimatur“, gdyż sporządził pieczątkę: „Imprimatur z Kurji Metrop. Lwowskiej“ i przybija ją na biuletynie księgarskim Nr. 7, w którym reklamuje powyższe dzieło i dodaje biuletyn 8, w którym zaleca niekatolickie dzieło Emila Ludwiga „Syn Człowieczy“ i powieść Gustawa Frensena „Sługa Boży“. Przestrzegamy przed temi dwoma dziełami i piętnujemy to nadużycie wymienionej spółki wydawniczej, gdyż z powodu umieszczenia pieczęci na 1-szej stronie, możnaby sądzić, że wszystkie te trzy książki otrzymały „Imprimatur“. Przeciw temu nadużyciu poczynimy odpowiednie kroki“.

Dodać należy, że „Syn Boży“ Frensena jest opowieścią o protestanckim duchownym, który całe chrześcijaństwo redukuje do mglistego „prawa natury“ i głosi bardzo swobodne „prawa moralne“...

Z teatru im. Słowackiego.

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE.

„Samuel Zborowski“ (Rycerz na Podolu) —sztuka historyczna w 5 odsłonach z prologiem i epilogiem F. Goetla, odzn. II. nagr. na konkursie teatru im. Słowackiego. — Reżyser M. Jednowski. — Dekoracje wykonał M. Różański.

Majestas et Libertas często to przeciwstawienia w literaturze staropolskiej; dumne przekonanie o tem, że Polska przoduje wszystkim narodom przez ową Wolność, nie pozwalała szlachcie krytycznie popatrzeć na to, czem właściwie jest ta wolność i kto z niej największe ciągnie korzyści. Trzeba było dopiero chłodnego spojrzenia racjonalistów, by mogły paść ostre słowa Naruszewicza:

O! błędna trzodo herbownej gołoty,
Co na twe chytre patrząc przewodniki,
Nie znasz, jak z Twojej żartują prostoty,
Klejąc, zrywając przedajne sejmiki!
Dla swych cię oni prywat używają:
Ty **chcesz** wolności — a oni ją **mają!**
(Głos umarłych).

Ruch szlachecki w XVI. został zręcznie zaarendowany przez magnatów, a tenutę dzierżawną płaciła przez dwa wieki Rzeczpospolita Rodzina Zborowskich odegrała pod tym względem rolę bardzo wyraźną, a sławny Samuel był uosobieniem buty oligarchicznej. Po gwałtownej burdzie na zamku krakowskim w czasie koronacji Henryka Walezego i zabiciu Wapowskiego, uszedł do Siedmiogrodu, a potem razem z innymi braćmi popierał elekcję Stefana Batorego. Ale król, choć osobnym glejtem pozwolił na udział Samuela w wyprawie wielkołuckiej, ani rodzinie Zborowskich, ani Samuelowi nie ufał, gdyż znał ich intryganctwo. Dumny banita nie przypuszczał, jak zresztą przeważna liczba szlachty, by ktoś zupełnie poważnie potraktował wyrok królewski i dlatego dalej po Polsce jeździł. W tem się jednak srodze pomylił. W nocy z 12 na 13 maja 1584 r. nastąpił nieoczekiwany fakt uwięzienia banity i spiskowca, a gdy król prośbę o ułaskawienie odrzucił, ukarany został Samuel śmiercią (26-go maja).

W owym czasie, gdy romantycy dopatrywali się w liberum veto głosu Ducha Świętego, Słowacki osnuł postać wielkiego awanturnika nimbem swego mistycyzmu. Zborowski miał powoływać przed Sąd Boży Zamojskiego za zgwałcenie świętych praw ducha osobniczego. Coś z tego przeszło do sztuki Goetla, zwłaszcza w scenie przedśmiertnej rozmowy z kanclerzem; jest to jednak w całości niekonsekwentne, tak, że mimo wszystko trudno nam się wzruszyć losem histeryka.

Na boku zostawiamy wiele historycznych nieścisłości sztuki. Wyprawa na Moskwę skończyła się pokojem już w styczniu 1582, a małżeństwo Zamojskiego z Gryzeldą doszło do skutku w półtora prawie roku później; podobnie sprawa pod Toropcem uderza nie tylko w próżnię pod względem dramatycznym, ale i historycznym. Te jednak dowolności zniesie widz całkiem dobrze, o ile fakty stworzone przez artystę, mają „wnętrzną siłę żywota“ W jednym jednak wypadku sprzeczność profilu historycznego kanclerza z jego obliczem w sztuce szkodzi bezwzględnie iluzji. „Cherchez la femme“ zastosowane do Zamojskiego, dało rezultat szkodliwy. Zręczny padewczyk, stający się w ciągu panowania Batorego właściwie wicekrólem, pokazany został w decydującej chwili nie jako mąż stanu, ale trochę jak Jerzy Dandin. Pomniejszając przeciwnika Samuelowego, chciał widocznie autor podnieść bohatera, ale to chybiło. Zresztą i co do winy zarówno Zborowskiego jak i Zamojskiego, nie mamy jasnego poczucia, zwłaszcza gdy w epilogu król stwierdza winę Samuela zarówno wobec ojczyzny („Kto sam sobie święty, urąga prawom, które święte Bogu, padnie... lub ludzką ziemię zmieni w zbójów jaskinię“!), jak wobec króla („dowody“). Dlaczego więc Zamojski się kaja? Czy na to by Samuel „padł mu na piersi i płacząc, pocieszał, by się nie martwił, że on płacze“?

Szpotański w swym dramacie przesunął płaszczyznę starcia odrazu w stronę króla, który niedarmo żubrze kły miał w herbie. U Goetla król ukaże się jako ostatnia instancja, jakgdyby Zamojski nie był postacią przewyższającą Samuela, ale nawet słabszą. Wystąpienie Stefana Batorego w epilogu odznacza się siłą, ale gdy zaraz po mowie króla zjawia się na dziedzińcu husarja, mamy wrażenie, że Sejmu nie przekonał król swą wielką myślą, tylko zastraszył wojskiem. P. Junosza-Stępowski (król Stefan) świetny w swej masce, wyjętej z obrazu Matejki, był może nadto sztywny. Batory nie był tak opanowany jak Zygmunt III., skoro potrafił się nietylko oburzać w mowie, ale i wykrzyknikach („nebulo“!). Majestat królewski bił jednak od kreacji artysty na cały teatr.

W tytułowym bohaterze (p. Wacław Nowakowski) witaliśmy dawnego artystę krakowskiego teatru. Rolę swą grał p. Nowakowski z serdecznem przejęciem i w scenie więziennej okazał siłę rozpaczy bardzo pięknie. Ze względu na maskę, lepiej wyglądałby w roli kanclerza p. Chmielewski; choć bowiem Zamojski był dopiero w sile wieku (miał trochę ponad czterdziestkę), to jednak przywykliśmy wyobrażać go sobie według Matejki. Wierność tradycyjnym, legendarnym już rysom wydaje się w takiej sztuce obowiązująca. Zresztą zamiana ról, jak przypuszczać można — zarówno p. Szymańskiemu jak i p. Chmielewskiemu, pozwoliłaby na pełniejsze wygranie się.

Gryzelda Zamojska (p. Jaroszewska) miała tylko epizodyczny występ, choć odgrywa większą rolę w akcji. Wogóle kobiety małą otrzymały cząstkę w sztuce pełnej broni, wojska i paradnych strojów staropolskich. Barwność siedmiu odsłon (jedną opuszczono, jak zresztą słusznie skrócono trochę i inne) daje widowisko świetne, które powszechnie podobać się będzie.

F. B.

Nauka wychodzi ze **życia,** aby do życia wrócić; uczony, który wychodzi ze siebie i do siebie wraca, podobny jest turyście, który poszedł w góry, aby się nazywało, **że** był w górach.

Karol Witold.

Sport.

„Laur Olimpijski“ po rosyjsku.

Nakładem firmy „Petropolis“ w Berlinie ukazał się rosyjski przekład słynnego tomiku poezyj sportowych **„Laur Olimpijski“,** Kazimierza Wierzyńskiego, w tłumaczeniu Choromańskiego. Zarówno same utwory, jak i przekłady powitane zostały przez prasę z wielkiem uznaniem.

Stefański zdobył mistrzostwo Polski.

Kolarskie mistrzostwo Polski na szosie zdobył zwycięzca biegu „Dookoła Polski“ **Stefański,** ubiegając Więcka i szereg najlepszych współzawodników. Bieg rozegrany został pod Poznaniem na trasie 200 km.

Niemiecki motocyklista zdobył „Grand Prix“ w Katowicach.

Pod Katowicami odbyły się w niedzielę **motocyklowe zawody** o **„Grand Prix“** i mistrzo**stwo Polski.** Z zawodników zagranicznych wyróżniali się **Niemcy** swą **wysoką** klasą w tej gałęzi sportu.

Okrężna trasa biegła szosą Giszowiec—**Murcki** i wynosiła w jednem okrążeniu 27.400 m. Konkurencje rozgrywały się w 5-ciu klasach.

Z zawodników niemieckich wybijał się niezwykle brawurową jazdą **Huth,** oraz zdobywca „Grand Prix“, **Bruder.** Największą szybkość, nienotowaną u nas, osiągnął na prostej **Huth, jadąc 155 klm. na godzinę.** Z Polaków najlepiej reprezentował się **Wargin,** zdobywca **mistrzostwa w kategorji 250 ccm.**

Wyniki techniczne są następujące:

W kategorji 175 ccm zwyciężył Przybyła (Polska) 3.36.12; 2) przybył Malicki (Polska 3.56,57; 3) Pielawski.

W kategorji 250 ccm: 1) Wargin (Polska) 2.52,32; 2) Horowitz (Niemcy) 3.20.25; 3) Kremin (Polska). Wszyscy na DKW.

Kategorja 350 ccm: Klein (Niemcy) 3.12,33 DKW; 2) Ernst (trzykrotny mistrz Niemiec) 3.17,12 AJS; 3) Poschadel (Polska) 3.35,20 AJS.

Kategorja 500: 1) Rohr 3.39.19 (Gdańsk) Ariel; 2) Drews (Gdańsk) 3.50.46 DKW.

Kategorja ponad 500 ccm: 1) Bruder (Niemcy) na BMW. 750 ccm uzyskuje najlepszy czas **3:01,45, zdobywając tem samem „Grand Prix“** 2) Huth (Niemcy) 2 sek. później na Nortonie. 3) Łapin (Polska) 3:51.52 AJF.

WARTA POKONAŁA FORTUNĘ 3:1.

Drugi mecz **Warty** z lipskim klubem **„Fortuna“** zakończył się rehabilitacją pierwszej porażki, poniesionej w osłabionym składzie. Warta wygrała w stos. 3:1, przyczem bramki zdobyli: **Staliński, Wojciechowski i Szerfke.**

PIŁKA NOŻNA NA CAŁYM SWIECIE.

F. C. Bologna zwyciężył reprezentację **Południowej Ameryki** w Bahia Blanca w stosunku **2:1.**

W Montevideo reprezentacyjny team **Urugwaju** pokonał **F. C. Torino** po wspaniałej walce wysoko **5:1!**

Mecz międzypaństwowy Finlandja — Estonja zakończył się zwycięstwem Finlandczyków w stos. **2:1 (1:0).**

W zawodach **o mistrzostwo** Nowego Jorku, żydowska **„Hakoah“** została pobita przez **F. C. National** w stos. **4:3.**

OKRĘG KRAKOWSKI — MISTRZEM ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W dniach **31** sierpnia i **1** września b. r. odbyły się zawody ogólno-sportowe Związku strzeleckiego w Poznaniu. Pierwsze miejsce **uzyskał okręg krakowski z 162 punktami;** 2) okręg Wilno 137 punktów; 3) okręg Warszawa 134 punkty. Dalsze miejsca zajmują okręgi Grodno. Wilno i Katowice. Okręg krakowski **otrzymał za najlepszy wynik w mistrzostwach sportowych na r. 1929/30 Nagrodę dyrekcyjną P. W. K. w postaci bronzowej plakiety oraz szeregu żetonów.**

MISTRZEM TENNISOWYM ŁODZI

został **Jerzy Stolarow,** bijąc w finale **Kinzla** (Wiedeń) 7:5, 6:2 i 8:6. W półfinale **Kinzel pobił M. Stolarowa mistrza Polski!** Mistrzostwo pań zdobyła **Raciborska, bijąc** Scarpową 6:4 i 6:0. Mistrzostwo w grze podwójnej zdobyli **Stolarowie,** zwyciężając **Eisenfelda i Kinzla** 6:2. 6:3. 6:4.

CZŁONKOWIE MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Międzynarodowy komitet olimpijski liczy razem **66 członków i delegatów** poszczególnych państw. W liczbie ich znajdujemy 2 książąt. 3 markizów, 7 hrabiów, 4 baronów. 3 generałów, 5 byłych ministrów, 6 doktorów i 1 lorda.

STADJON POLAKÓW AMERYKAŃSKICH W CHICAGO.

W Chicago wybudowany został kosztem Polonji amerykańskiej wielki stadjon sportowy na 15 tysięcy widzów. Stadjon ten. zaopatrzony w inwestycje do wszystkich niemal gałęzi sportu, jest jednym z najpiękniejszych w Chicago.

―――o―――

Sport zagranicą.

W Berlinie w biegu kolarskim za motorami **Marronier** (Francja) pokonał Sawala (Niemcy) i Manerę (Włochy).

Turniej pływacki państw skandynawskich przyniósł zwycięstwo **Szwecji** (51 pkt.) przed Finlandją i Danją (po 31 pkt.). oraz Norwegją (13 pkt.). Arne Borg nie startował.

W meczu bokserskim o **mistrzostwo Europy wagi półśredniej, Genon** (Belgja), pokonał (przez zmuszenie do poddania się) Austrjaka **Hahna.**

Co słychać w Krakowie?

Otwarcie nowej katolickiej placówki w Staniątkach.

W niedzielę 25 8. dokonał Książę Metropolita krakowski, Adam Sapieha uroczystego poświęcenia nowego domu, zasłużonych i szeroko znanych **Sióstr Służebniczek Starowiejskich.** Dom piękny i obszerny ma mieścić **ochronkę dla miejscowej dziatwy, szkołę powszechną, oraz szkołę gospodyń wiejskich, a wszystkie te dzieła mają prowadzić zaszczytnie już z tego rodzaju prac znane Siostry Służebniczki.**

Cała uroczystość była doskonale przygotowana i zorganizowana. Punktualnie o godz. 9 rano przybył samochodem Książę Arcybiskup wraz z ks. kapelanem Lubowiedzkim, przyjmowany przez lud licznie zgromadzony, przez prawie 80 Sióstr Służebniczek i cały szereg duchowieństwa. Wśród dziatwy pięknie po krakowsku przybranej i rzucającej Arcypasterzowi do stóp kwiaty, przeszedł Ks. Arcybiskup do miłej kaplicy i tutaj dokonał poświęcenia nowego, domu oraz odprawił Mszę św. Po niej poproszono uczestników i gości do sali teatralnej, gdzie dziatwa ochronkowa w pięknych, bardzo miłych wierszykach, zapoznała wszystkich z całą historją nowej placówki oraz dziękowała wszystkim, którzy do jej powstania się przyczynili.

Jest to placówka poniekąd historyczna, gdyż **wzniesiona ku uczczeniu wielkiej sługi bożej,** a pierwszej generalnej przełożonej Sióstr Służebniczek, **Matki Leony Jankiewicz,** która tutaj się urodziła i wychowała i stąd także, wiedziona głosem Bożym, poszła do nowo powstającego wówczas Zgromadzenia Służebniczek Najśw. Marji P., by być jego jak gdyby współfundatorką i pierwszą przełożoną przez lat niemal 50. Rodzina Jankiewiczów przeszło 100 lat przebywała w Staniątkach, słynąc ze świątobliwości i prawości, była to rodzina wprost wybrana wyjątkowo od Boga i umiłowana, ciesząca się niezmiernie licznemi powołaniami do stanu duchownego i zakonnego. Dość powiedzieć, że na samej uroczystości zebrało się czworo rodzeństwa z tejże czcigodnej rodziny. Obecny asystent jenerała OO. Jezuitów w Rzymie, Przew. Ojciec Władysław Jankiewicz T. J., oraz trzy jego siostry Służebniczki: obecna generalna przełożona Zgromadzenia, Matka Eleonora Jankiewicz. S. Teofila, przełożona ochronki i szkoły w Sidzinie i S. Janina, przełożona domu Zgromadzenia w Przemyślu.

Na akademji przemawiał do zebranych O. Asystent Jankiewicz i Książę Metropolita. Uroczystość zakończyła wspólna fotografja. Godzi się nadmienić, że wśród obecnych widziano czcigodnego Ks. Patrona Biedę, kanonika z Przemyśla, wiernego przyjaciela Zgromadzenia i kierownika budowy domu, Ks. Prałata Siemieńskiego ze Szynwałdu, społecznika i również przyjaciela Zgromadzenia (dość wspomnieć, że jego staraniom zawdzięczają Siostry Służebniczki ni mniej ni więcej, tylko 25 ochronek), Ks. Kanonika Łabędzia, kilku księży rodaków staniąteckich, oraz kilku OO. Jezuitów z Krakowa. Ze świeckich byli starosta bocheński Frendl, inspektor szkolny p. Zbyszycki, dyrektor dóbr staniąteckich, oraz kilka pań. Nowej placówce Szczęść Boże!

Uczestnik.

W środę przylot 24 samolotów.

We środę o godz. 3-ciej popołudniu wylądują w Krakowie na lotnisku wojskowem w Rakowicach 24 samolotów myśliwskich Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, odbywających raid Małej Ententy i Polski, przelatując pierwszą trasę: **Bukareszt — Jassy — Lwów — Warszawa — Kraków — Praga, wynoszącą 1722 km.** W raidzie biorą udział najnowsze typy zagranicznych maszyn myśliwskich, znane z tegorocznych konkursów lotniczych. Komendantem polskiej ekipy jest znany as myśliwski **pułk. pilot Kossowski** mistrz akrobatyki powietrznej, pozatem biorą udział lotnicy: kpt. Długoszowski z 1 p. lotn., kpt. Pamuła z 4 p. lot., por. Więckowski z 1 p. lot., z 2 p. lotn. w Krakowie kpt Pawlikowski i por. Bajan, znani krakowskiej publiczności. Z pośród czeskich lotników zobaczymy w Krakowie sławnego mistrza powietrza Malkowskiego, jednego z nielicznych pilotów światowych, popisujących się t. zw. „loopingiem“ do przodu.

Jako delegaci do komisji sportowej w Bukareszcie ze strony Polski biorą udział mjr. Kwieciński i mjr. Wojtarowicz, w Belgradzie kpt. Jarzębiński, w Pradze kpt. dr. Halewski.

L. O. P. P. w [illegible] wie **uzyskała od d-cy 2-go pułku lotnic[illegible] wolenie na wstęp dla publiczności na lotnisko za opłatą 50 gr., na miejscu osobno wyznaczonem.**

LOTY PROPAGANDOWE L. O. P. P. W CHRZANOWIE.

W niedzielę ubiegłą odbyły się loty propagandowe pasażerskie dla publiczności zreorganizowane przez Ligę w godz. popołudniowych na tamtejszem lotnisku, które zgromadziły całe tłumy publiczności, żadnej przejażdżki nadpowietrznej. Loty odbyły się na samolocie Hanriot 2-go pułku lotniczego, pilotował znany sierż. pil. Działowski. Pozatem odbyły się popisy straży pożarnej i strzelca w obronie przeciwgazowej, festyn i wyświetlenie filmów lotniczych.

Oświetlanie reflektorami zabytków miasta

W godzinach wieczornych gmach Teatru miejskiego jest oświetlony reflektorem umieszczonym na słupie plantacyjnym. Magistrat nosi się z zamiarem oświetlania podobnym sposobem Wieży Ratuszowej, Barbakanu i innych zabytków miasta.

—o—

Kraków, 3-go września 1929.

Wtorek 3: św. Zenona.
Środa 4: św. Rozalji, św. Róży.
Środa 4: Wschód słońca o godz. 5.01, zachód o 18.17.

—o—

48° C. W SŁOŃCU wskazywał wczoraj termometr w godzinach południowych. **Wisła na całej przestrzeni od mostu zwierzynieckiego aż po „dziką plażę“ roiła się od kąpiących do późnego wieczora.**

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO. — W dniu dzisiejszym rozpoczyna się rok szkolny uroczystemi nabożeństwami we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w Krakowie. Normalna nauka we środę 4 bm. Ruch w mieście jest bardzo ożywiony, gdyż młodzież zjechała już do szkół. W księgarniach zakupuje młodzież masowo książki i przybory szkolne.

ULGI KOLEJOWE DLA POWRACAJĄCEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Z powodu przesunięcia początku roku szkolnego na dzień 3-go września, młodzież powracająca z wakacyj, spotyka się z odmową zniżki biletu jazdy w pociągach, z tego powodu, że dokument podróży nosi napis „ważny do 31-go sierpnia“. Władze szkolne winny wydawać zniżki z odpowiednią datą i nie narażać młodzieży na przykrości i wydatki. Skoro zaszła widoczna pomyłka, to zdrowy rozsądek wystarcza, by zniżkę wakacyjną uznać za ważną mimo przesunięcia początku roku szkolnego o dwa dni, względnie władze kolejowe powinny zawczasu uwiadomić podległe sobie organy. Sądzimy, że władze kolejowe zwrócą poszkodowanej młodzieży połowę ceny biletu.

—ooo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Samuel Zborowski“ (z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego).
Środa: „Samuel Zborowski“ (z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego).
Czwartek: „Samuel Zborowski“ (z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego).
Początek przedstawień punktualnie o godzinie 8-mej wieczór.

„GONG“.

Wtorek: „Halo, halo, Gong przyjechał“.
Środa: „Halo, halo, Gong przyjechał“.
Czwartek: „Halo, halo, Gong przyjechał“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Głupie szczęście“.
BAGATELA: „Intrygant“ (Patrjota).
NOWOŚCI: „Intrygant“ (Patrjota).
CORSO: „Otello“ (Emil Jannings, Lya de Putti i Werner Kraus).
SZTUKA: „Człowiek o błękitnej duszy“.
WARSZAWA: „Życie“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

—o—

NEKROLOGJA.

Ś. P. INŻ. JÓZEF KĘDZIERSKI,

Szambelan papieski.

Po dłuższej chorobie zmarł w Przemyślu znany z patrjotyzmu i ze swych zasług dla Kościoła i Ojczyzny, ś. p. Józef Kędzierski, emer. inżynier Kontroli Skarbowej, odznaczony dla swych zasług przez Ojca św. godnością **Szambelana papieskiego.**

Zmarły przed 30-tu laty był w Brodach prezesem Sokoła, a w Przemyślu później wiceprezesem, założycielem Sodalicji marjańskiej i jej prezesem, prezesem niedawno założonej Ligi Katolickiej na Zasaniu, prezesem komitetu budowy kościoła Księży Salezjanów i orędownikiem wielu katolickich i narodowych zrzeszeń. W czasie wojny stracił trzech synów. Najstarszego na początku, a dwóch najmłodszych w czasie walk ukraińskich w grudniu **1918 r.**, którzy padli od ruskiego granatu. Po wojnie spotkał go nowy cios, bo zmarła jego małżonka, ś. p. Marja. Pomimo tych ciosów nie upadł na duchu, ale zawsze pogodny, znosił te nieszczęścia z poddaniem się Woli Bożej.

Całe miasto znało tego czcigodnego starca i bez względu na przekonania polit. szanowało i kochało go dla jego wielkich zasług i równie wielkich ofiar. Dowodem tego był wspaniały pogrzeb, który odbył się 29 sierpnia przy tłumnym udziale ludności całego miasta. **Zwłoki** przeprowadzono ze szpitala do kościoła Księży Salezjanów, skąd po egzekwjach na cmentarz. Kondukt prowadził ks. biskup Fischer na czele licznego duchowieństwa. Za trumną obok najbliższej rodziny postępowały liczne delegacje towarzystw, jak Sokół, Sodalisów, św. Wincentego a Paulo i t. d., delegacja miasta i niezliczone tłumy publiczności. Nad grobem imieniem Sodalisów przemówił prof. Zajączkowski, a następnie w cieplych słowach pożegnał Zmarłego ks. biskup Fischer, wspominając, iż był dla Kościoła i Ojczyzny „Semper fidelis“. — Cześć pamięci czcigodnego obywatela i zasłużonego Syna Kościoła i Ojczyzny.

Gezet.

Adwokat-żyd w roli hochstaplera.

SENSACYJNA ROZPRAWA PRZECIW DR. KORKESOWI W KRAKOWIE.

W Wydziale karnym krakowskiego sądu okręg. karnego rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw **dr. Natanowi Korkesowi** (l. 45), żydowi, adwokatowi i publicyście z Warszawy. Przewodniczy rozprawie s. s. o.: Pelczar i Morelowski, oskarża prok. Stąpor. Dr. Korkes jest oskarżony o zbrodnię oszustwa częściowo dokonanego, częściowo usiłowanego, dalej o przekroczenia z par. 312 uk., przekroczenia bezpieczeństwa czci z par. 188 i 191 uk. oraz o zbrodnię oszczerstwa z par. 209.

Według odezwy austrjackiego ministerstwa sprawiedliwości z dn. 16 maja b. r. wdrożył **sąd okręgowy dla spraw karnych w Wiedniu postępowanie karne przeciw dr. Korkesowi o zbrodnię oszustwa i przestępstwo czekowe w 19 wypadkach,** przeważnie w latach 1927 i 1928 na łączną kwotę ponad 20.000 szylingów. Dn. 7 maja br. wydał sąd wiedeński nakaz aresztowania Korkesa i wdrożył postępowanie ekstradycyjne.

W Krakowie pojawił się obwiniony w połowie 1928 r. niewątpliwie wówczas, gdy w Wiedniu z powodu zarzuconych mu przestępstw grunt palił się mu pod nogami. Bez **środków do życia,** jak to sam podał wobec świadka inż. Falka rozpoczyna odrazu szerokie życie, wkraczając na drogę wyłudzeń w sferę przestępstwa. Już w czerwcu ub. r. wyzyskując fakt, że w sklepie Heleny Carowej zakupił jakieś rzeczy za gotówkę, pod pozorem kupna na kredyt wyłudza w tej firmie bieliznę za 528 zł. wydaną mu jedynie na skutek zapewnienia, że cenę kupna uiści w kilku dniach, że zaś Korkes nie mógł wówczas i wogóle nie miał zamiaru wyrównywać rachunku, dowodzi tego dalsze jego zachowanie się. Na upomnienia, dopiero po kilku miesiącach wręcza **własne bezwartościowe weksle, a po zaprotestowaniu i niewykupieniu ich daje inne, z podpisem niejakiego Gutmana z Drohobycza, rzekomo nafciarza, które również okazują się bez znaczenia.**

W sierpniu 1928 oskarżony powołując się na swój zawód adwokata i dawniejsze rozległe stosunki publicystyczne wchodzi w kontakt z filją Twa Ubezp. Riunione Adriatica di Sicurta w charakterze akwizytora ubezpieczeń dla tego Towarzystwa, wymówiwszy sobie wynagrodzenie w formie 4 proc. prowizji od wysokości ubezpieczonej sumy. W krótkim czasie przedłożył Towarzystwu szereg umów przezeń zawartych z ubezpieczonymi na wysokie sumy, **dochodzące niejednokrotnie do kilkunastu tysięcy dolarów i pobrał tytułem zaliczek na prowizje 846 dolarów. Okazało się jednak, że z tych umów w liczbie 14, tylko jedna była realną,** natomiast wszystkie inne, co do których obwiniony pobrał zaliczki w łącznej kwocie 766.92 dol. zostały stornowane, gdyż wyszło na jaw, że zawarto je na **podstawie ułudnych obietnic czynionych przez Korkesa.**

Z początkiem września zgłosił się w firmie Lenerta i przedstawiwszy się jako zastępca włoskiej Instytucji ubezpieczeniowej zażądał sprzedaży auta, oświadczając gotowość pokrycia ceny kupna własnemi wekslami z zapewnieniem, że zażyruje je Towarzystwo Riunione. Lenart zawarł z nim umowę, przyjął weksle i wydał auto wartości 2.300 dol. Po czasie kupiec przekonał się, że został wprowadzony w błąd, gdyż Tow. ubezpieczeń zwróciło mu weksle z oznajmieniem, że weksli nie podpisze. Wyłudziwszy auto Korkes, odbył niem szereg podróży. Lenart po jakimś czasie auto odebrał, lecz poniósł szkodę na 1.340 zł. Obwiniony w podobny sposób kupił u zegarmistrza Sulikowskiego w Krakowie złoty zegarek męski, dalej platynowy zegarek damski z brylantami oraz złoty łańcuszek, łącznej wartości 3.500 zł. Cenę kupna pokrył gestem zamożnego człowieka, czekami na Bank Małopolski. Sulikowski wstrzymał wydanie zakupionych przedmiotów do stwierdzenia w banku, czy czeki będą zrealizowane. Dzięki tej ostrożności nie poniósł szkody, gdyż Korkes nie miał pokrycia na wystawione czeki.

Oskarżony dopuszczał się wyłudzeń o ile tylko nadarzyła się sposobność. **Ofiarą jego** osobliwych machinacyj **padł także masażysta Filip Sobol w łaźni rzymskiej.** Dalszym znamiennym przykładem oszukańczych praktyk Korkesa jest **wyłudzenie mieszkania i usług w hotelu francuskim.** Korkes osłaniając się pozorem człowieka zamożnego i wypłacalnego zamieszkał w tym hotelu w czasie od 1—16 marca, poczem mieszkanie potajemnie opuścił, nie wyrównawszy rachunku w wysokości 313 zł. O podobny czyn skarży Korkesa prokurator w Ostrowie, a identyczne zarzuty spotykają go w oddzielnej sprawie karnej prowadzonej w Wiedniu.

Obwiniony pozostając w areszcie śledczym w Krakowie, rozpoczął **kampanję pisemną z władzami rządowemi i prokuratorskiemi,** mającą na celu przekonanie tych władz o swej niewinności i zwolnienie go z aresztu. W odnośnych pismach **rzucił się w niesłychany sposób na władze sądowe, prokuratorskie i policyjne, zarzucając im czyny uchybiające w wysokim stopniu autorytetowi władzy.** W nieustannej kampanji przeciw władzom sprawiedliwości posunął się tak dalece, że wniósł oszczercze doniesienie — wyszczególnione w sentencji oskarżenia — przeciw prokuratorowi sądu okr. dr. Kalczyńskiemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej zarzucając bezpodstawnie, że w jego sprawie karnej rozmyślnie ograniczył go prokurator w wolności osobistej i popełnił cały szereg jaskrawych wykroczeń przeciw ustawie...

Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia, dr. Korkes składał zeznania przez kilka godzin. **Wszelkiej winy się wypiera i przedstawia siebie jako ofiarę nagonki poszkodowanych i policji!!** Przeczy jakoby działał z zamiarem oszustwa, **określając pretensje poszkodowanych jako nadające się wyłącznie na drogę postępowania cywilnego.** Aczkolwiek sam rekrutuje się z szeregów socjalistycznych — gdyż był agitatorem zagorzałym P. P. S. we Lwowie i całej Wschodniej Małopolsce, to jednak występuje ostro przeciw wybitnym działaczom P. P. S.

Podczas wczorajszej rozprawy przychodziło często do ostrej scysji między oskarżonym a trybunałem i oskarżycielem publicznym. Dziś nastąpi przesłuchanie świadków. Rozprawa, która toczy się na dużej sali sądu przysięgłych potrwa kilka dni.

Życie gospodarczo-społeczne.

Zanik zainteresowania giełdą.

Giełda pieniężna, stanowiąca w normalnych warunkach stały i oficjalny rynek dla walut, dewiz i papierów wartościowych, jest niewątpliwie barometrem wskazującym tempo rozwoju życia gospodarczego danego kraju. Nic więc dziwnego, że we wszystkich krajach o pewnym poziomie gospodarczym, giełda stanowi przedmiot żywego zainteresowania szerszych sfer społeczeństwa, a wszystko to, co z giełdą w jakikolwiek sposób jest związane, znajduje oddźwięk na łamach prasy fachowej i codziennej, poświęcającej jej stosunkowo wiele miejsca. W Polsce ostatnio stosunki giełdowe ułożyły się w ten sposób, że **zainteresowanie nawet sfer gospodarczych dla niej zmniejsza się z dniem każdym, a obecną cedułę trudno już uważać za barometr, wskazujący na faktyczny stan gospodarstwa narodowego.**

Ciasnota gotówkowa i istniejąca w związku z nią nienormalna drożyzna pieniądza spowodowały, że zainteresowanie **nawet dla pierwszorzędnych papierów**, dających stosunkowo wysokie oprocentowanie włożonego kapitału, zmniejsza się omal z **dnia na dzień**, zawierane są jedynie sporadyczne tranzakcje nielicznemi gatunkami papierów, przyczem nieco większa podaż obniża gwałtownie kurs danego papieru, gdyż brak tendencji dla utrzymania kursu na właściwym poziomie, coraz bardziej jest widoczny.

Ogłoszona niedawno statystyka obrotów na giełdzie warszawskiej w pierwszem półroczu roku bieżącego, jest wymownem świadectwem, już nie stagnacji, ale poprostu **marazmu giełdy.** Nikłe już w tym samym okresie ub. r. obroty zmalały bardzo znacznie, obroty banknotami obniżyły się o 40%, dewizami o 35%, akcjami aż o 62%, papierami lokacyjnemi o 18%. Zmalała też znacznie ilość tranzakcji. Jeżeli weźmie my pod uwagę, że obroty akcjami zmalały do mniejwięcej 15½ miljona złotych, to otrzymamy **przeciętny obrót dzienny mniejszy niż 100 tysięcy złotych**, a więc cyfrę nie wymagającą żadnych komentarzy. O ile w dziedzinie papierów państwowych możemy stwierdzić przynajmniej to, że są one stale notowane, o tyle w cedule akcyjnej mamy nieraz dwa, trzy notowania, przy stosunkowo dużej ilości akcyj, dopuszczonych do notowań giełdowych. Do tego marazmu giełdy przyczynia się niewątpliwie fakt, że **nieliczne stosunkowo tranzakcje omijają giełdę oficjalną i dokonywane są na rynku prywatnym**, nie podlegającym żadnej kontroli.

W tygodniu ubiegłym dewizy New York notowano bez zmian 8.90, kurs dolara gotówkowego na rynku prywatnym obniżył się do 8.88 zł.

Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom, przy zmieniającej się z dnia na dzień tendencji dla poszczególnych dewiz.

Na giełdzie akcyjnej obroty nielicznemi papierami przy tendencji niejednolitej, pod koniec tygodnia nieco mocniejszej.

—o—

Na rynku akcyjnym obroty nadal małe.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja **bez zmiany.** W tranzakcjach jak zwykle drobna ilość papierów. Jedynie pożyczka inwestycyjna zwyżkowa.

Płacono: Bank Polski 166.50 zł; Tohan 7.50 zł; Parowozy 22 zł; pożyczka inwestycyjna 119.56 zł; Lokomotywy 65 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie 8.86—8.87½ zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.33, Londyn 25.19 3/8, Nowy Jork 5.19.75, Belgja 72.22½, Włochy 27.18, Hiszpanja 76.50, Holandja 208.20, Berlin 123.66, Wiedeń 73.16, Sztokholm 139.17½, Oslo 138.37½, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.76, Praga 15.38¾, Warszawa 58.27½, Budapeszt 90.69, Białogród 9.13, Ateny 6.71½, Konstantynopol 2.47½, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.96, 124.27, 123.65; Kopenhaga 237.35, 237.95, 236.75; Londyn 43.23, 43.34, 43.12; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.87½, 34.96½, 34.78½, Praga 26.39½, 26.45½, 26.33½; Szwajcarja 171.63, 171.60, 172.03, 171.17; Sztokholm 238.85, 239.45, 238.25; Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24; Włochy 46.65, 46.77, 46.53; Marka niemiecka 212.17½.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 166½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 33, 34 — Firley 51, 51½ — Węgiel 65, 65½ — Norblin 142½ — Ostrowiec 83¼ — Rudzki 32½ — Starachowice 27¾, 27¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118, 117¾ — 5% dolarowa 57¼ — 5% konwersyjna 48¾, 49 — 6% dolarowa 83 — 7% stabilizacyjna 91½ — 10% kolejowa 102¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

—o—

Zniżka ceny zbóż w Europie.

W związku z kończącym się okresem żniw i nadchodzącym sezonem eksportowym warto zastanowić się nad **obecnemi konjunkturami na rynkach światowych.**

O ile idzie o Polskę, to jak już mieliśmy sposobność zaznaczyć żniwa wypadły dobrze a w niektórych okolicach nawet niezwykle pomyślnie. Korzystnie zwłaszcza przedstawiają się **zbiory owsa.** Dopisały również i pasze. Podwzględem jakości mamy także do zanotowania dobry stan rzeczy, gdyż ziarno ze zbiorów obecnych odpowiada staremu. Na razie na giełdach krajowych panuje **tendencja zniżkowa.**

Tendencja zniżkowa zaznacza się też i na niemieckim rynku ziemiopłodów, gdzie według szacunku lipcowego oczekiwano zbiorów średnich.

Wzmożona podaż zbóż na Węgrzech spowodowała ich zniżkę i to zarówno w handlu gotówkowym jak i terminowym. Przewiduje się zwłaszcza pomyślny **wynik zbiorów owsa**, gorzej natomiast przedstawia się jęczmień browarniany.

Ze sprawozdań austrjackich wynika, że zbiory tegoroczne w Austrji dadzą gorszy rezultat niż w r. 1928. Stoi to w związku ze spadkiem produkcji rolnej wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych i zmniejszającej się rentowności uprawy roli.

Zwiększa to oczywiście widoki eksportu zbóż do Austrji. a w szczególności pszenicy, której konsumcja wzrosła.

Zniżkowa tendencja panuje na rynku czechosłowackim, z powodu znacznej podaży zbóż, a stosunkowo małego popytu. Próbki nowych zbóż **nie zadawalają odbiorców**, gdyż jęczmień jest gorszy od starego, pszenica zaś i żyto są wilgotne.

W przeciwieństwie do rynków europejskich, gdzie panuje przeważnie tendencja zniżkowa, zaznacza się w Stanach Zjednoczonych **zwyżka ceny szczególnie w pszenicy**, którą spowodowały wiadomości o nieurodzajach pszenicy ozimej w Kanadzie i jarej w południowo-wschodnich okręgach St. Zjedn. Równocześnie z pszenicą zwyżkowała kukurudza i owies, a w mniejszym stopniu i żyto.

—oo—

Dotychczasowy przebieg reformy rolnej w Polsce

Z wrażeń na P. W. K.

Pawilon Ministerstwa Reform Rolnych na Powszechnej Wystawie Kraj. jest w istocie wielce pouczający dla Polaka, który chce o swym chlebie powszednim wiedzieć coś więcej ponad to, jak on smakuje...

Dziwne bowiem bywają figle statystyki. Z jednej strony Polska ma na kilometrze kwadratowym mniej ludności (40 mieszkańców), niż Francja (41), — której jak wiadomo, grozi wyludnienie! — z drugiej strony na kilometr kwadratowy ziemi rolnej wydającej plony, przypada u nas aż 82 mieszkańców, podczas gdy we Francji tylko 47! Jesteśmy więc wogóle „niedoludnieni“, w pewnym zaś względzie przeludnieni i to tak bardzo, że jeszcze przed wojną musieliśmy około 800.000 ludzi rocznie eksportować zagranicę, bo w kraju nie było dla nich zatrudnienia. A w ciągu ostatnich 50 lat przed wojną światową ludność Polski wzrosła o 94 procent!

Wobec tak znacznego przyrostu musiano zająć się intenzywniejszem zagospodarowaniem ziemi. Ofiarą padły lasy. Wytrzebiono je i na karczunkach posiano zboże. Dzisiaj Polska ma niesłychanie wysoki odsetek gruntów ornych, bo prawie 50 procent. Nie usunęło to jednak klęski małorolności i bezrolności, co objawia się u włościan tak zwanym głodem ziemi. Bo trzeba pamiętać, że na 3 miljony 200 tysięcy gospodarstw rolnych w Polsce, **tylko 1 miljon 100 tysięcy ma ponad pięć hektarów ziemi, zaś 2 miljony 100 schodzi poniżej tej cyfry.** A zato majętności powyżej 100 hektarów obejmowały prawie **połowę ogólnej** powierzchni ziemi w całej Polsce. Te dwie cyfry są jak gdyby kopcami granicznymi gruntu, na którym wyrosła **reforma rolna.** Cel jej: powiększyć gospodarstwa karłowate, które swych właścicieli wyżywić nie mogą, oraz potworzyć nowe, zdolne do życia i do produkcji, a nie za wielkie.

Wiadomo, że ustawa o reformie rolnej ograniczyła w zasadzie obszar zdatnej pod uprawę ziemi, a znajdującej się w jednym ręku, **do 180 hektarów.** Wyjątki są dopuszczalne, wyliczanie ich byłoby nudne. Nadwyżka może ulec parcelacji między małorolnych i bezrolnych, ulega jej i w ten sposób reforma agrarna wchodzi powoli w życie, a **ustrój wsi polskiej się zmienia.**

Na ścianie pawilonu, przed którą właśnie stoimy widać jakby wielki różnokolorowy puhar. To doskonały wykres, na którym widzimy, jak się odbywała parcelacja, t. j. przechodzenie ziemi od tych, którzy jej mają bardzo wiele — w tem także od państwa — do tych, którzy jej potrzebują do życia.

Podstawka puhara dość wązka. W r. 1919 rozparcelowano niecałe **14 tysięcy hektarów**, w r. 1920 **niecałe 75 tysięcy.** Potem szyjka kielicha się rozszerza nagle w r. 1921, gdy rozdrobniło się **224 tysiące hektarów.** Odtąd znów następuje zwężenie — jest to miejsce, gdzie puhar ujmuje się palcami — i trwa aż do r. 1925, kiedy parcelacja schodzi do niewiele więcej nad **120 tysięcy hektarów.** Ale rok 1927 przynosi już **245 tysięcy**, a rok 1928 wieńczy puhar zwężonym trochę, ale jeszcze pokaźnym brzeżkiem z **266 tysiącami hektarów.** Parcelacja ta w ogromnej części dokonuje się dobrowolnie. Tylko w jednym jedynym roku 1925 parcelacja rządowa przewyższyła prywatną o 3 tysiące hektarów. Natomiast gdy w r. 1926 rząd rozparcelował 83 i pół tysiąca, to prywatnie rozparcelowano 134 tysiące, zaś w r. 1927 parcelacja prywatna przewyższyła rządową o 100 tysięcy hektarów. Ceny ziemi w niektórych okolicach dosięgają cen przedwojennych, w niektórych zaś idą już wyżej.

W dawnem Królestwie i na Kresach Wschodnich, zlikwidowano nadto znaczną część t.z w. serwitutów, czyli służebności, przysługujących na różnych prawach włościan do użytkowania dworskich lasów i pastwisk. Było to nieustające źródło zatargów.

W r. 1919 zniesiono serwituty tylko na 259 hektarach ziemi — w r. 1928 już uwolniono od nich 108 tysięcy hektarów z górą.

Z.D.

Radjo.

Nieradjofoniczna kraina.

Na całej bodaj kuli ziemskiej — krajem najbardziej upośledzonym pod względem radjowego odbioru, jest Guatemala. Dotychczas nikt nie zdołał ustalić, czy temu winien klimat góry, czy jakiś inny, niewykryty jeszcze przez naukę, czynnik lokalny. Faktem jest, że od kwietnia do sierpnia najbardziej udoskonalone aparaty odbiorcze w Guatemali uparcie milczą. We wrześniu i październiku coś się zmienia i ucho radjo-słuchacza zaczyna rozróżniać w eterze słabe głosy, wzmagające się stopniowo od listopada aż do lutego. W marcu znów następuje przełom i odbiór staje się coraz cichszy, aż wreszcie z początkiem kwietnia — ustaje zupełnie.

REKORD RADJOWIZJI.

Londynowi udało się przejąć z San-Francisco, czyli z odległości 13.000 klm. zupełnie dobrą transmisję radjowizyjną. Rekord ten jest tem godniejszy uwagi, że połowa linji powietrznej, łączącej Londyn z San-Francisco, przebiega nad amerykańskim kontynentem, a fale elektro-magnetyczne, przelatujące nad kontynentem, poddanym tak intensywnej elektryfikacji jak Ameryka, są narażone na nieprawdopodobną ilość przeszkód.

Programy stacyj radjowych.

Środa 4 września.

Kraków (312.8). G. 15 Transmisja komunikatu gospodarczego; 16.30 Koncert płyt gramofonowych z Warszawy; 17.25 „Filozofja Odrodzenia“ — wygł. dr. Fr. Kalicińska; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Transmisja z Warszawy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 „Echa prawieku w niektórych obrzędach uczniowskich“ — dr. T. Sinko, prof. Un. Jag.; 20.30 Transmisja z Warszawy; 21.36 Słuchowisko literackie; 22.15 Transmisja z Warszawy; 22.45 Transmisja z Poznania.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny i przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat harcerski; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania; 18 Koncert popularny: Muzyka polska: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stefanja Raczyńska (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 19 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny — inż. Tarkowski; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Odczyt z Katowic; 20.30 Koncert solistów: Lidja Kmitowa (skrzypce), Aleksander Michałowski (bas) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich; 21.30 Słuchowisko z Krakowa; 22.15 Komunikat meteorologiczny; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Muzyka taneczna z P. W. K. w Poznaniu. Orkiestra Karasińskiego i Kataszka.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Transmisja z Krakowa; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t.: „Wrażenia z Jamboree. Udział harcerstwa polskiego w międzynarodowym zlocie skautowekim w Anglji“ — cz. I. — dr. Kapiszewski; 19.45 Komunikaty sportowe; 19.56 Sygnał czasu; 20 Komunikat Śląsk. Oddziału Polsk. Twa Przyrodników im. Kopernika: 20.05 „Feljeton wakacyjny“ —inż. Nitsch; 20.30 Transmisja z Warszawy; 21.30 Słuchowisko literackie z Krakowa; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Po zamknięciu kroniki.

SPRZECZKA PRZY KARTACH. W związku z wczraj podaną przez nas wiadomością o „pchnięciu nożem“ Fr. Kosonia przez Młynarowicza, świadkowie zajścia informują nas, że przy sprzeczce Młynarowicz tylko zepchnął Kosonia z muru, ale nie uderzył go nożem.

KARAMBOLE SAMOCHODOWE. U wylotu ul. Siennej i Małego Rynku zderzył się wóz tramwajcwy z autodorożką Nr. 197 prowadzoną przez szofera Izydora Dybę. Dyba jadąc w kierunku głównej poczty wyprzedzał lewą stroną tramwaj i najechał na niego. Wypadku w ludziach nie było. Auto zostało znacznie uszkodzone.

Podobny wypadek zdarzył się u zbiegu Rynku Głównego z ul. Wiślną, gdzie auto Nr. Kr. 6780 prowadzone przez szofera Leona Majcherka wjechało na autodorożkę Nr. 43 prowadzoną przez szofera Fryjefaczkę Franciszka, oba wozy zostały poważnie uszkodzone.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Józefa Wrony, robotnika, którego znaleziono na błoniach płaszowskich w stanie nieprzytomnym, z raną kłutą w okolicy serca. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Według dotychczasowych dochodzeń wynika, że Wrona usiłował popełnić samobójstwo.

PORACHUNKI OSOBISTE PRZY POMOCY REWOLWERU. Stanisław Kuczapski (l. 37) znany awanturnik, strzelił z rewolweru w Rynku w Trzebini do Józefa Kotła. Z dwóch strzałów oddanych przez Kuczapskiego jeden ugodził Kozła w lewe udo tak, że przewieziono go do szpitala. Kuczapskiego aresztowano. Tłem wypadku były porachunki osobiste.

ZBRODNIA NA DOŻYNKACH. W nocy z 31 8. na 1 9. br. Franciszek Białota przebił nożem w okolicy serca Wojciecha Leńczowskiego w czasie dożynek dworskich w Krzywaczce. Leńczowski przed śmiercią oświadczył wobec świadków, że cios śmiertelny zadał mu Białota. Zabójca zbiegł.

—o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dyrekcja Teatru komunikuje: pomimo nadzwyczajnego powodzenia, z jakiem spotkało się wystawienie „Samuela Zborowskiego“ Goetla, sztuka ta może być grana na razie tylko przez bieżący tydzień ze względu na krótkość obecnego pobytu K. Junoszy-Stępowskiego w Krakowie. Dotychczasowe przedstawienia gromadziły komplety słuchaczy, przyjmujących sztukę i świetnego gościa nadzwyczaj gorąco. Dzisiaj idzie „Samuel Zborowski“ poraz 4-ty. Na sobotę przygotowuje się rozgłośna sensacyjna komedja Bernarda Shaw'a „Wielki kram“, wystawiona jak wiadomo wogóle poraz pierwszy w Warszawie. Po premjerze angielskiej, która odbyła się przed dwoma tygodniami w Malverne w Szkocji, będzie Kraków trzecim teatrem na świecie. wystawiający to niepospolite dzieło. K. Junosza-Stępowski stwarza w nim kreację Króla Magnusa, która zyskała międzynarodowy rozgłos.

—o—

Polska spółdzielczość wojskowa w cyfrach.

Specjalną grupę w organizmie spółdzielczości polskiej stanowią **spółdzielnie wojskowe.** Początki ich sięgają r. 1919, a pierwsze spółdzielnie założono **w armji Hallera.** Z końcem r. 1928 do związku rewizyjnego spółdzielni wojskowych należało 282 spółdzielni spożywców, 15 spółdzielń mieszkaniowych i 1 spółdzielnia kredytowa **w roku tym obrót towarowy wyniósł 35 milj. zł., a czystego zysku dadzą spółdzielnie 1 milj. zł.**

Kolonje żydowskie nad jeziorem Tiberias w płomieniach

Wiedeń. 2 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Jerozolimy, że według pogłosek dotychczas nie potwierdzonych oficjalnie, mieli **Arabi wczoraj rano podpalić kolonję żydowską Jelsod Hamallah w pobliżu jeziora Tiberias.** Według doniesień ze źródeł żydowskich, **podpalone zosatały wczoraj rano trzy koszary żydowskie w Haiffa. Angielski wysoki komisarz** w Palestynie ogłosił proklamację, w której oświadcza, **że zdecydowany jest przywrócić porządek i ukarać surowo sprawców gwałtów.** Według depeszy z Jerozolimy, **do Haiffy przybył okręt angielski i wysadził na ląd 400 żołnierzy.**

Jerozolima. 2 9. (PAT.) Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości Arabowie spalili wczoraj kolonję żydowską w pobliżu Tyberjady. Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, **iż znaleziono dalsze trzy trupy żydów, zabitych w czasie rozruchów w Safed w dniu 28 sierpnia.**

Sytuacja nadal poważna.

Arabowie ostrzeliwani z samolotów.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.). Z Londynu donoszą, że wbrew urzędowym komunikatom o sytuacji w Paletynie **położenie jest w dalszym ciągu poważne.** Wczoraj rano eskadra samolotów **angielskich ostrzeliwała z karabinów maszynowych oddział Arabów, liczący około 2.000 ludzi. Mimo strat Arabowie posuwają się w dalszym ciągu ku granicy Palestyny. Ogólne siły zbrojne Arabów obliczają na 10.000 ludzi.**

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.). Z Palestyny donoszą do Londynu, że **silny oddział Arabów spalił wieś i zamordował rabinów oraz 5 innych Żydów.** Po przybyciu wojsk angielskich oddział arabski cofnął się.

Rozdwojenie wśród żydów londyńskich.

Londyn, 2 9. (PAT.) Wśród społeczeństwa żydowskiego w Londynie wypadki palestyńskie wywołują echo. W sobotę wieczorem odbył się wiec syjonistów-rewizjonistów, którzy **skrytykowali kierunek egzekutywy syjonistycznej,** jako odbiegający od czysto żydowskiego. Przemówienia wygłaszano **tylko po żydowsku.** Mówców, którzy usiłowali mówić **po angielsku nie dopuszczano do głosu.** W niedzielę wieczorem koło Hyde Parku odbył się wiec bogatszej sfery żydowskiej, zorganizowany przez egzekutywę syjonistyczną. W obu wiecach wzięło udział około 15.000 żydów. Rząd przywiązuje do zamieszek w Palestynie wielką wagę. Najlepszym tego dowodem jest zamiar powołania na prezesa komisji śledczej zajść w Palestynie gen. Smutsa, b. szefa rządu południowo-afrykańskiego, przywódcę partji południowo-afrykańskiej.

MANIFESTACJE ŻYDÓW RUMUŃSKICH.

Bukareszt 2. 9. (PAT). Odbył się tutaj wiec **przedstawicieli organizacyj żydowskich,** w celu **zaprotestowania** przeciwko wypadkom w Palestynie. W wiecu tym wzięło udział około 5.000 osób. Przyjęto szereg rezolucyj, które **zakomunikowano poselstwu angielskiemu w Bukareszcie.** Na znak żałoby, w dniu 4 b. m. **zamknięte zostaną wszystkie sklepy żydowskie i synagogi w Rumunji.**

ODEZWA WYSOKIEGO KOMISARZA.

Jerozolima 2. 9. (PAT). Wysoki komisarz brytyjski wydał **odezwę do ludności,** potępiającą w ostrych słowach „akty zbrodnicze, dokonane przez elementy krwiożercze i wprowadzone w błąd“. Odezwa wyraża silne postanowienie rządu przywrócenia porządku i surowego ukarania winnych. Wysoki komisarz brytyjski oświadcza dalej, że zbrodnie palestyńskie oburzyły wszystkie cywilizowane społeczeństwa. Wysoki komisarz stwierdza, że wobec wypadków w Palestynie musiał zaniechać dyskusji z rządem brytyjskim na temat zmian konstytucji, proponowanych przez niego w swoim czasie na podstawie obietnicy, danej komitetowi wykonawczemu arabów. W końcu odezwa wysokiego komisarza wyraża zamiar **rozstrzygnięcia sprawy „Ściany Płaczu“ zgodnie z zasadami zawartemi w białej księdze rządu z miesiąca listopada roku ubiegłego.**

Walka o obalenie deklaracji Balfoura

A NIE O ŚCIANĘ PŁACZU.

Wiedeń, 2. 9. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: **Emir El Hussein, prezydent** najwyższej rady mahometańskiej, oświadczył korespondentowi „Daily Express“ w Jerozolimie. **Znajdujemy się obecnie w przededniu poważnego powstania narodowego, z którem sympatyzują nietylko mahometanie Syrji, Egiptu i północnej Afryki,l ecz także całej Arabji, z jej 60 milonami mieszkańców. Ugniemy się pod bagnetami angielskiemi, Anglja musi jednak zrozumieć, że wypadki w Palestynie mają mało wspólnego ze Ściana Płaczu, a dotyczą przedewszystkiemd eklaracji Balfoura z r. 1917. Emir zakończył wywiad oświadczając: możecie niepokoje obecnie stłumić i przywrócić chwilowy spokój, atoli definitywny pokój w Palestynie i Arabji nie będzie tak długo przywrócony, jak długo Anglja uprawiać będzie politykę deklaracji Balfoura.**

ARABOWIE GROMADZĄ SWE SIŁY W PÓŁNOCNEJ PALESTYNIE.

Wiedeń. 2 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Jak stwierdza ogłoszony wczoraj komunikat urzędu kolonjalnego, sytuacja w Palestynie jest spokojna. W Jerozolimie powróciło, jak się zdaje, zaufanie do władz. Liczne sklepy zostały otwarte. Miasto **jednak jest ciągle strzeżone przez samoloty, które donosza natychmiast o wszelkich podejrzanych ruchach i zapowiedziach niepokoi. Do małych potyczek ogniowych przyszło w nocy między wojskami angielskiemi a Arabami.**

W Palestynie północnej zanosi się na większe rozruchy, ponieważ znaczne liczby Arabów **gromadzą się w okolicy miasta Beisan.** Wysłane tam zostały znaczniejsze oddziały wojsk. Wysoki komisarz dla Syrji poczynił przygotowania, celem wzmocnienia francuskich pozycyj nad granicą syryjską, a to dla przeszkodzenia Arabom w przejściu na terytorjum palestyńskie. Liczba osób zabitych w ostatniej walkach **oceniana jest na 196, liczba rannych na 315.**

Ze świata politycznego.

Warszawa. 2 9. (PAT.) W poniedziałek, dnia 2 września b. r. powrócił z urlopu i objął urzędowanie dyr. depart. administracyjnego ministerstwa sprawiedliwości p. **Mieczysław Świątkowski.**

Warszawa. 2 9. (PAT.) Sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego p. **Milovan Prodanovic** został przeniesiony na stanowisko **wicekonsula w Pecs.**

Warszawa. 2 9. (PAT.) Poseł **norweski p. Ditloff powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.**

—o—

Katastrofa kolejowa pod Nantes.

Zderzenie dwu pociągów osobowych.

Warszawa 2. 9. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą, że **dziś w nocy na linji kolejowej koło Nantes zderzyły się dwa pociągi osobowe. Dwa wagony zostały zupełnie strzaskane, przyczem jeden wagon wsunął się w drugi. Pod gruzami pociągu jest wielu rannych. Akcja ratunkowa trwa od kilku godzin.** Bliższych szczegółów brak.

Bomba rzucona na faszystów

ZABIJA I RANI KOBIETY I DZIECI.

Nicea. 2 9. (PAT.) **W czasie bankietu byłych włoskich uczestników wojny rzucono bombę, która wybuchła zabijając dwie osoby i raniąc 11-cie w tej liczbie jedną kobietę z dzieckiem. Jak przypuszczają był to zamach antyfaszystowski.**

SOCJALIŚCI WIEDEŃSCY O REWIZJI KONSTYTUCJI.

Wiedeń, 2 9. (PAT.) Na dzisiaj **zwołana** została telegraficznie do Wiednia **konferencja** austrjackiej partji socjal-demokratycznej, **celem zajęcia stanowiska wobec kwestji rewizji konstytucji,** poruszonej przez Związek Chłopski.

ŻNIWO ŚMIERCI NA SZLAKACH KOMUNIKACYJNYCH.

Paryż, 2 9. (PAT.) „Le Journal“ **donosi, że w czasie od 13 lipca do 31 sierpnia w wypadkach samochodowych, samolotowych i innych zginęło we Francji 427 osób, a zostało rannych 997.**

Wylew Indusu wyrządził straty na miljony funtow.

Wiedeń. 2 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bombaju: Wylew w dolinie Indusu **przybrał wielkie rozmiary. Dolina Indusu zalana jest na przestrzeni 600 km. Szkody wyrządzone dotychczas oceniane są na miljony funtów szterlingów. Miasto Bakkhar z 10 tys.** meiszkańców jest **zupełnie zniszczone.** Mieszkańcy, którzy zdołali wcześnie opróżnić miasto, są po **największej części ocaleni. Inne** miasta są **skutkiem olbrzymich wylewów odcięte od świata.**

—o—

Warszawa 2. 9. (Telef. wł.). **Z Algieru donoszą do Paryża, że z pod zawalonego domu wydobyto dalszych 15 zwłok. W ten sposób** ogólna liczba zabitych w katastrofie wynosi 48 osób.

—o—

SINTAIR I STEEMAN. 39

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

Miette zrobił dokładnie wszystko to, co przewidział Mużorski. Chwycił kapelusz i płaszcz, zapominając w pośpiechu o lasce i zapłaceniu rachunku.

Jednakże przed udaniem się do ratusza, którego piękność tak zachwalał Mużorski, wpadł do biura telegraficznego i wysłał do Gregoire'a telegram:

„Przyjechać niezwłocznie Bruksella — Mużorski aresztowany“!

Miette spieszył się. Przebiegł plac ratuszony, nie patrząc nawet wokoło siebie, co było niechybną profanacją dla pięknej architektury i wpadł do głównego urzędu policji. Przez dyżurnego policjanta posłał komisarzowi swój bilet wizytowy i czekał. Wprowadzono go natychmiast do biura i pierwszą osobą, którą spostrzegł, był uśmiechnięty Oliwjusz Vieux.

Ktoś drugi zawołał na niego radośnie:

— Dzień dobry, panie Miette. Jakże się pan miewa, drogi panie Miette? Ten kochany Miette!... Czy przyszedł pan już do siebie po tych wzruszeniach? Jakże mi przykro, że nie mogę zaprosić pana na kieliszeczek wina...

Był to rozradowany Mużorski, witający towarzysza jednego wieczoru.

Miette rzucił wściekłe spojrzenie na więźnia, który siedział w kajdanach między dwoma policjantami. Następnie zwrócił się do dziennikarza:

— Pan też tutaj? Już pan zdążył? — zapytał ze złością.

— Oczywiście! — wtrącił Mużorski. — Aresztowałem się sam, przypuszczam, że nie zaprzeczy pan temu, wobec czego musiałem sam dbać o wszystko, a przedewszystkiem o reklamę. Jednocześnie z listem do pana, zatelegrafowałem do pana Vieux, którego artykuły czytuję zawsze z wielką przyjemnością.

Rozbawiony dziennikarz skłonił się Mużorskiemu i rzekł do Miette'a:

— Niech się pan pocieszy, panie Miette. W życiu bywa różnie, przyszłe pana zwycięstwa pokryją z pewnością tę małą klęskę!

— Śmieszność zabija, panie Vieux, śmieszność... Jeszcze pewniej zabija niż to indywiduum — wykrzyknął Miette, wskazując palcem więźnia.

— Przepraszam bardzo, panie Miette — zaprostestował Mużorski — niech się pan nie zapomina. Nie ma pan żadnych dowodów na takie posądzenie.

— Będę je miał!

— Może...

W tejże chwili do komisarjatu wszedł Gregoire i, przywitawszy się z komisarzem, patrzył na aresztowanego z widoczną przyjemnością.

— Tak prędko, panie szefie? Zdziwił się Miette, nie mogąc zrozumieć, jakim sposobem wystarczyło dwudziestu minut na otrzymanie jego depeszy i odbycie drogi z Antwerpji.

— Nim zdecydowałeś się mnie zawiadomić, zrobili to inni.

— Cóż to za ptaszek? — zainteresował się nagle Mużorski.

— Ten ptaszek — odpowiedział żywo Gregoire — jest człowiekiem, którego nie wyprowadzi z równowagi ani twoja bezczelność ani impertynencje. Rozumiesz smarkaczu?

— Czy wobec tego ten ptaszek nie zechce być tak uprzejmym i powiedzieć smarkaczowi swoje nazwisko?

— Jestem Gregoire.

— Co? Greg.. ha.. ha.. ha... wybuchnął niepowstrzymaną wesołością Mużorski. Pan jest Gregoire? Sławny Gregoire? Nieporównany Gregoire, który lata jak kot z pęcherzem w poszukiwaniu naszyjnika i nie może go znaleźć? Ha, ha, ha, ha! I na pewno myśli pan, że wreszcie znalazł tajemniczego złodzieja? co? oj! trzymajcie mnie, bo nie wytrzymam. Ha, ha, ha!

— Owszem, myślę właśnie, że go znalazłem.

— Masz ci los, będę sławny!

— I nietylko złodzieja, ale także i mordercę.

— Chwała Najwyższemu. Złodziej i zbrodniarz w jednej osobie!

— Śmiej się przyjacielu, śmiej. Zobaczymy, kto się będzie śmiał ostatni.

— A więc sądzona mi jest śmierć od nadwyrężenia szczęk.

— Mużorski, dość już tego — przerwał komisarz — nie jest pan poto, aby się zabawiać.

— Co pan może o tem wiedzieć?

— Milczeć!

— Dobrze, już zamykam gębę.

Gregoire, odwrócił się, spostrzegł Oliwjusza Vieux.

— Co? I pan tutaj? — krzyknął.

— Oczywiście panie Gregoire, przyjechałem, a jakże...

— W każdym razie nie zostanie pan dłużej w tej sali...

— Przepraszam — przerwał komisarz — w tej chwili ja tylko mogę się tu rozporządzać i pan Vieux pozostanie. Pomijając już to, że jest dziennikarzem, jest wmieszany w sprawę i jego obecność jest bardzo pożądana. Bardzo pana proszę, panie Vieux aby zechciał pan pozostać w sali.

— Doskonale — rzekł Gregoire.

Zaczęto przesłuchiwanie Mużorskiego. W kilku słowach komisarz przypomniał fakty, towarzyszące wykryciu trupa w ogrodzie zoologicznym i rezultaty wstępnego śledztwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.